NR. 87 (5232) CZ WARSZAWA, ŚRODA 8 MARCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Cena numeru 20 groszy

Dwie „jedynki"

Ostatnie wybory w Niemczech są zadziwiająco podobne do ostatnich wyborów parlamentarnych w Polsce. Pamiętamy, co się działo u nas przed wyborami w r. 1930 i jakich użyto środków i metod, by „sanacja nie mogła przegrać". To samo powtórzył obecnie *Hitler*, tylko na większą już skalę i jaskrawszemi posługując się efektami: „sanacja" bowiem rządziła już od czterech przeszło lat i zadomowiła się dostatecznie w Państwie, osłabiwszy jednocześnie przeciwników, podczas gdy *Hitler* jest dopiero od miesiąca u władzy i ma jeszcze dzisiaj przeciw sobie potężne organizacje robotnicze. Ale jeśli *Hitler* pobił rekord pod względem ilościowym i „dekoracyjnym", to co do jakości i pomysłowości palma pierwszeństwa należy się „sanacji".

Hitlerowcy naśladowali nawet „sanację" w sposobach i metodach agitacji.

„Sanacja" rzucała gromy potępienia na „partyjnictwo", które pono wepchnęło Polskę w odmęt nieszczęścia. Hitlerowcy wieszają psy na „system listopadowy" (miesiąc klęski wojennej Niemiec i rewolucji) i na marksistów.

„Sanacja" kpiła i kpi z programu, którego domagali się od niej przeciwnicy i przeciwstawiała mu czyny wodza. Hitlerowcy robili i robią zupełnie to samo.

„Sanacja" na łamach swej prasy przynosiła coraz to nowe listy „skruszonych partyjników", zgłaszających się do obozu „ideologji". Prasa hitlerowska również chełpiła się „masowem" przechodzeniem do jej obozu... komunistów.

„Sanacja" oskarżała i oskarża swych przeciwników o nieczyste sprawki pieniężne i oszustwa. Hitlerowcy rzucali i rzucają brudne oszczerstwa na socjalistów, jakoby roztrwonili pieniądze publiczne i myśleli tylko o swych „pensjach".

Podobieństwo między hitlerowcami i „sanacją" znalazło swój wyraz nawet w fakcie drobnym, lecz charakterystycznym. Oto listy kandydackie hitlerowców również miały cyfrę 1, a na czele listy figurował *Hitler:* ambicja i „prestiż" faszystów, nakazują, by wszędzie być pierwszym, nawet wśród list wyborczych.

I zwycięstwo hitlerowców przypomina zwycięstwo „sanacji". Hitlerowcy bowiem wprawdzie powiększyli znacznie liczbę swych mandatów, ale większość mają tylko razem z prawicą hugenbergowsko - papenowską; „sanacja" zaś wprawdzie zdobyła większość absolutną, ale nie ma ona 2/3 głosów, potrzebnych do przeprowadzenia nowej Konstytucji.

Było też kilka różnic między robotą wyborczą hitlerowców a „sanacji". Podczas gdy „sanacja" kaptowała dla siebie „swoich" Żydów, Ukraińców i t. d., hitlerowcy tego nie robili, lecz w sposób krwiożerczy wygrażali i wygrażają mniejszościom. Odrębność hitleryzmu na tem właśnie polega, że jaskrawiej niż inne faszyzmy podkreśla on swą „czystość" rasową, co nie przeszkadza wcale, że szeregi hitlerowskie aż roją się od nazwisk polskich i czeskich, że ma już „swoich" literatów (Bronnen) i... bankierów żydowskich, których ponoć miał wyrżnąć w pień.

„Sanacja" może więc być dumna ze zwycięstwa *Hitlera*. Dawniej Polska miała ambicję wzorowania się na demokracjach Zachodu. Dzisiaj Zachód, — coprawda bliższy wschodu — w którym demokracja nie zdołała jeszcze ugruntować się, czerpie wzór z Polski „sanacyjnej". Że *Hitler* nie omieszka odwdzięczyć się swej mistrzyni za naukę — któż o tem wątpi?

(jmb)

Dyktatura wojskowa w Grecji

Zbrojne powstanie już wybuchło

Donieśliśmy w części wczorajszego nakładu „Robotnika", że gen. Plastiras proklamował w Grecji dyktaturę wojskową. Bieg wypadków wyglądał następująco:

1) monarchistyczna partja t. zw. ludowców pod wodzą Tsaldarisa odniosła zwycięstwo podczas wyborów do parlamentu;

2) dotychczasowy republikański Rząd Venizelosa ustąpił natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wyniku wyborów;

3) wówczas nastąpiło proklamowanie dyktatury wojskowej.

ODEZWA DYKTATORA.

Gen. **Plastiras** wydał odezwę do narodu, oświadczając, że „system parlamentarny nie może dać Grecji trwałego Rządu i prowadzi do wzrostu komunizmu". Później następuje typowa bajeczka prowokatorska, że akuratnie w nocy z niedzieli na poniedziałek „istniało niebezpieczeństwo zaburzeń, anarchji i wojny domowej", wobec czego ofiarny generał wziął na siebie brzemię władzy. Zamierza on „utrzymać ład i porządek", skutkiem tego pięknego zamiaru „zawiesza prawa konstytucyjne i zakazuje wszelkich zgromadzeń".

Zwolennicy dyktatora zapewnili prasę, że po jego stronie stoi **cała** armja do marynarki i lotnictwa włącznie.

Podobno dokonano licznych aresztowań wśród członków partji **Tsaldarisa**, co wskazywałoby na to, że dyktatura jest skierowana także przeciwko monarchistom.

„KRÓTKI SPOKÓJ I ŁAD".

Według wiadomości otrzymanych w Wiedniu z bezwzględnie pewnego źródła wybuchło wczoraj przed południem w Atenach powstanie wojskowe przeciw dyktaturze. Narazie brak bliższych szczegółów o dalszym rozwoju wypadków. Sytuacja już od rana była naprężona. Dzienniki poranne zostały skonfiskowane. Po ulicach miasta krążyły silne patrole policyjne, oraz oddziały kawalerji. Na skrzyżowaniach ulic wystawiono czołgi i samochody pancerne z karabinami maszynowemi.

KROK PREZ. ZAIMISA.

Prezydent Zaimis po naradzie z Venizelosem i Tsaldarisem postanowił powołać gabinet, który — byłby powołany do załatwiania spraw bieżących. W skład gabinetu któremu przewodniczyłby gen. Othoneos wejść mają fachowcy oraz członkowie najwyższego sądu wojskowego. Gabinet ten ma pełnić władzę do chwili zwołania parlamentu.

***

Z tej ostatniej depeszy wynika, że prezydent Republiki **Zaimis** nie akceptował „puczu" gen. **Tsaldarisa**. Jak się zdaje, właśnie gen. **Othoneos** stoi na czele wojsk, które wystąpiły według depeszy poprzedniej z Wiednia przeciwko dyktatorowi.

Wojna

Przy **Ku-Pai-Kou** wojska chińskie stoczyły wielką bitwę. Japońska artylerja bombarduje gwałtownie przełęcz, którą generał **Czang-Sue-Liang** broni z 30 tysiącami ludzi. W Pekinie panuje wielkie podniecenie.

Niemcy po wyborach

POLICJA ZASTĄPIONA PRZEZ „SZTURMOWCÓW".

W **Darmstadcie** ubiegłej nocy nastąpiło objęcie władzy policyjnej przez mianowanego z polecenia ministra spraw wewnętrznych komisarza Rzeszy dla Hesji. Hitlerowskie oddziały szturmowe i formacje ochronne obsadziły gmach policji. Policja wydała całą broń nie stawiając oporu.

WOBEC ZAGRANICY.

Naczelny redaktor **„Voelkischer Beobachter"**, poseł Alfred **Rosenberg**, wygłosił przed mikrofonem mowę, w której m. in. podkreślił znaczenie, jakie zwycięstwo **Hitlera** posiada dla polityki zagranicznej Niemiec.

Rząd Rzeszy, oświadczył mówca, stoi wobec olbrzymich zadań wewnętrzno-politycznych.

Mocarstwa na konferencji genewskiej muszą wreszcie zrozumieć, że żądanie równouprawnienia Niemiec jest wyrazem żywiołowej woli narodu niemieckiego. Obecnie nie może już być mowy o tem, aby prawo to traktowane było tylko teoretycznie. Po 10-ciu latach muszą również inne państwa wypełnić swe zobowiązania. Te olbrzymie zadania zewnętrzno - polityczne wymagają od Rządu niemieckiego heroizmu myśli i zdecydowanego działania.

KRWAWA BITWA W HAMBURGU.

Widownią krwawej walki między robotnikami z jednej, a policją i hitlerowcami z drugiej strony było wczoraj przed mieście portowe Hamburga — Altona. Robotnicy z domów ostrzeliwali maszerujące oddziały policji i „szturmówki" hitlerowskie. Wezwane posiłki policyjne okazały się niewystarczające, wobec czego policja użyła samochodów pancernych, uzbrojonych w karabiny maszynowe oraz granaty ręczne. Zmobilizowane zostało całe pogotowie policyjne Hamburga oraz wszystkie oddziały szturmowe. Około północy było 3 zabitych i 14 ciężko rannych, w tem 4 policjantów.

„WYCHOWANIE PAŃSTWOWE".

Na zasadzie rozporządzenia komisarycznego ministra oświaty w Prusach zarządzono w dniu 8 b. m. specjalne „święto szkolne" dla uczczenia zwycięstwa wyborczego, odniesionego przez partje rządowe.

Również Rząd Turyngji zarządził we wtorek święto szkolne z tego samego powodu.

WYJAŚNIENIE ROLI PROWOKATORA.

Pisma francuskie stwierdzają, jako rzecz zupełnie pewną, że van der Lubbe był zaprzysiężonym hitlerowcem; przysięgę na wierność Hitlerowi złożył w Monachjum na ręce jednego z przywódców hitlerowskich.

Klęska dolara

W ST. ZJEDNOCZONYCH.

Związek banków emisyjnych przystąpił już do druku certyfikatów izb rozrachunkowych, które mają zaradzić brakowi środków obiegowych. Certyfikaty opiewają na 1, 5, 10 i 20 dolarów. Związek banków emisyjnych zamierza wydrukować narazie certyfikatów na 250 miljonów dolarów.

W krytycznym tygodniu przed 1-ym marca wycofano z 450 banków 962 miljony dolarów wkładów.

NA KUBIE.

Prezydent wyspy Kuby, **Machado**, zarządził trzydniowe moratorjum bankowe. Zarządzenie to pozostaje w związku z kryzysem bankowym w St. Zjednoczonych.

W JAPONJI.

Według informacyj japońskiego ministerjum finansów **zamknięcie giełd japońskich** zarządzono celem przeciwdziałania operacjom spekulacyjnym w związku z kryzysem finansowym w St. Zjednoczonych.

Strajk włókniarzy

rozszerza się

Drugi dzień strajku

Łódź 7 marca (telefonem).

We wtorek z dużych fabryk w ŁODZI czynna była częściowo tylko fabryka Poznańskiego; WSZYSTKIE INNE STRAJKOWAŁY.

O ile chodzi o mniejsze fabryki, to poza temi, które wstrzymały pracę jeszcze w poniedziałek — DZIŚ DO STRAJKU PRZYŁĄCZYŁO SIĘ STO DWADZIEŚCIA KILKA FABRYK, MIĘDZY INNEMI — FABRYKI SZEROKO-JEDWABNE I PLUSZOWCY.

Również i na prowincji — tak, jak w Łodzi — STRAJK ROZSZERZYŁ SIĘ.

Według otrzymanych wiadomości, stoją całkowicie: PABJANICE I ZDUNSKA WOLA; w KONSTANTYNOWIE strajk objął większość fabryk; również — strajkują ZGIERZ I OZORKÓW.

Natomiast dopiero w środę rano rozpocząć się ma strajk w fabrykach w PIOTRKOWIE i w TOMASZOWIE MAZOWIECKIM.

Powódź w Anglji

W południowej części hrabstwa Yorkshire olbrzymia powódź zniszczyła znaczne połacie kraju. Setki rodzin są bez dachu. Niektóre wioski zostały ze wszystkich stron otoczone wodą. Mieszkańcy tych wiosek są zupełnie pozbawieni środków żywności.

Z. P. P. S.

Dziś o godz. 10 rano punktualnie odbędzie się posiedzenie plenarne ZPPS.

PREZYDJUM.

Policja Państwowa

W Min. Spr. Wewnętrznych odbywa się zaciąg nowych policjantów. Jak się dowiadujemy liczba policjantów w całem państwie ma być powiększona o 3.000 osób. Przy angażowaniu pierwszeństwo mają wojskowi względnie b. wojskowi.

Strajk włoski w warszawskim magistracie

Wczoraj rano rozpoczął się w Warszawskim Magistracie

DWUDNIOWY STRAJK WŁOSKI,

który objął

WSZYSTKICH

robotników i urzędników.

Strajkuje więc personel wszystkich WYDZIAŁÓW ADMINISTRACYJNYCH, oraz ZAKŁAD OCZYSZCZANIA MIASTA (urzędnicy) i ZAKŁAD WZAJEMNYCH UBEZPIECZEŃ.

W straży ogniowej czuwa tylko pogotowie. Narazie strajk nie objął jeszcze tramwajów miejskich, gazowni, piekarni, zakładów mięsnych i Agrilu.

Powodem strajku jest COFNIĘCIE PRZEZ MAGISTRAT DODATKU DO PENSJI I NIEUREGULOWANIE WARUNKÓW PŁAC, WYMÓWIONYCH W DN. 1 LUTEGO R. B.

Strajkujący domagają się ZANIECHANIA PRZEZ MAGISTRAT REDUKCJI PŁAC, PUNKTUALNEGO WYPŁACANIA PENSJI, NIEPRZEDŁUŻANIA CZASU PRACY W SZPITALACH.

W SZPITALACH pracowała niezbędna obsługa.

Sprawa możliwości przekształcenia strajku włoskiego w strajk powszechny pracowników miejskich zdecydowana będzie dzisiaj popołudniu.

***

W dniu wczorajszym odbyło się zgromadzenie ROBOTNIKÓW ZAKŁADU OCZYSZCZANIA MIASTA, którzy postanowili przystąpić do strajku z dniem dzisiejszym.

***

O godz. 2 popoł. odbyła się konferencja przedstawicieli Komisji porozumiewawczej związków pracowników miejskich z p. prezydentem miasta SŁONIMSKIM.

Na konferencji tej prezydent oświadczył, iż gotów jest skasować od dn. 1 kwietnia 15% DODATEK KOMUNALNY i wyrównać go przy pomocy odpowiedniego przegrupowania pracowników, CELEM USTABILIZOWANIA PŁAC (dodatek stołeczny ma być skasowany, bez wyrównania).

Delegacja oświadczyła p. prezydentowi, iż w dalszym ciągu stoi NA STANOWISKU UTRZYMANIA PŁAC Z M. STYCZNIA, t. j. ŁĄCZNIE Z 15% DODATKIEM STOŁECZNYM. W tej sprawie delegacja złożyła swoje ostateczne projekty.

P. prezydent oznajmił, IŻ POSTULATY PRACOWNIKÓW JESZCZE RAZ PRZEDŁOŻY MAGISTRATOWI I UDZIELI OSTATECZNEJ ODPOWIEDZI.

Dziś strajk włoski trwać będzie w dalszym ciągu.

Rektorzy

Dymisje rektorów wyższych uczelni, o których to dymisjach pisaliśmy osobno, mają, jak dotąd, charakter upewniania się, czy Senaty akademickie obdarzają ich nadal zaufaniem wobec niepowodzenia akcji w obronie samorządu akademickiego.

Senaty wyrażają już rektorom swoje całkowite zaufanie.

Komisja Arbitrażowa

rozpatruje zatarg w górnictwie węglowem

Komisarz demobilizacyjny w KATOWICACH przekazał w poniedziałek sprawę zatargu w górnictwie węglowem do rozstrzygnięcia Komisji pojednawczo - arbitrażowej, której posiedzenie odbyć się ma w ciągu najbliższych dni.

Jak wiadomo, od orzeczenia Komisji uzależniona jest dalsza akcja górników.

Niemcy pod terorem Hitlera

Korespondencja własna „Robotnika"

Od jednego z przyjaciół naszego pisma, który był w *Berlinie* w dn. 5 marca, otrzymaliśmy poniższe ciekawe uwagi.
Red.

Berlin, 6 marca 1933.

A zatem zakończył się jeszcze jeden akt w dziejach Niemiec powojennych, **Hitler** zwyciężył w wyborach. Zyskał największą liczbę głosów, bo prawie 44 proc. wszystkich oddanych głosów. Większości atoli nie zdobył. Żeby mieć tę większość w parlamencie będzie musiał porozumieć się nadal z „biało - czarno-czerwonym frontem", skupiającym w swych szeregach hugenbergowców, stahlhelmowców oraz wszystkich luzem idących monarchistów.

Kto zna manerów tych ostatnich ugrupowań, ten zgóry może przewidzieć, że każą oni sobie **drogo zapłacić** za utworzenie stałej większości w parlamencie z hitlerowcami oraz za poparcie kanclerza **Hitlera,** dla którego każdy z nich ma w głębi ducha uczucie pogardy jako dla parwenjusza politycznego, analfabety i ordynarnego demagoga. Monarchiści będą więc wygrywali swoją rolę języczka u wagi, opinja jednak jest tu jednolita, że jeśli przeciągną strunę, to **Hitler** nie będzie się liczył ani z nimi, ani z parlamentem i będzie rządził bez parlamentu i wbrew parlamentowi. Nikt bowiem w Niemczech nie wie, co **Hitler** chowa w zanadrzu.

Ale także i **Hitler** nie może zbytnio przeciągać struny w targach z **Hugenbergiem i Schleicherem,** którzy mają za sobą zarówno Reichswehrę, jak i dosyć silną organizację „Stahlhelmu".

W takiej sytuacji najbliższa przyszłość Niemiec przedstawia się dosyć ciemno, ale bynajmniej nie laurowo.

Mówią tu, że zwycięstwo **Hitlera** mogło być bardziej decydujące, gdyby nie pożar Reichstagu, który odstręczył od niego wielu obywateli, gotowych w imię jedności i „przebudzenia się" Niemiec oddać głosy na **Hitlera;** lecz w ostatniej chwili głosowali na inną listę. „Kawał" z pożarem gmachu Reichstagu był chybiony. Dzisiaj niema w Niemczech jako tako inteligentnego człowieka, któryby uwierzył, że uczynili to komuniści i że parlament „śmiał palić się" bez wiedzy **Hitlera** wtedy, kiedy nic w Niemczech bez wiedzy tego „wiecowego pyskacza" się nie dzieje.

Terror wywierany na obywatelach sprawił, że w Niemczech wszystko przyczaiło się i czeka. Nikt nie śmie powiedzieć głośnego słowa. Wszędzie pełno szpiclów i donosicieli. Najbliżsi przyjaciele nie ufają sobie wzajem.

Nastrój nieufności do **Hitlera** wzmaga się od czasu, kiedy do Niemiec zaczęły przenikać głosy opinji zagranicznej, która zmieniła ton życzliwy na ton ostrej krytyki i oburzenia. Społeczeństwo niemieckie zaskoczone jest zwłaszcza nagłą zmianą frontu **prasy angielskiej,** która wcale nie kryje się ze swem zdaniem, że Reichstag został podpalony z nakazu lub za wiedzą **Hitlera.** Takie metody rządzenia w Anglji „nie uchodzą", jakby powiedział nasz stary **Fredro.**

A przecież korespondenci berlińscy prasy zagranicznej nie o wszystkiem mogą pisać. Argusowe oko władzy hitlerowskiej uważnie śledzi każde słowo wymykające się z Niemiec zagranicę i korespondentowi, któryby się ważył krytycznie pisać o nowych stosunkach w Niemczech, grozi wydalenie z państwa bojaźni bożej i hitlerowskich obyczajów.

Nieprzyjazne stanowisko **prasy angielskiej** nie jest jeszcze dla opinji niemieckiej taką niespodzianką, jak głosy **prasy szwedzkiej.** Anglicy bądź co bądź walczyli podczas wojny światowej z Niemcami i ich sympatje powojenne opierały się raczej na wyrachowaniach, nie zaś na sentymentach. Co innego **Szwecja.** Szwedzi podczas wojny zachowali neutralność, która w stosunku do Niemiec nacechowana była ogromną życzliwością. I tu naraz tak raptowna zmiana nastrojów z pojawieniem się na widnokręgu niemieckim **Hitlera,** że jeden z najpoczytniejszych organów szwedzkich ośmiela się nazwać **Hitlera** „hańbą Niemiec". Do takiego tonu w prasie szwedzkiej Niemcy nie były przyzwyczajone i minister **Goering** posyła do redakcji dziennika szwedzkiego sprostowanie w tonie przyjętym u hitlerowców, ale nieznanym w demokratycznej Szwecji. W całej prasie szwedzkiej zawrzało przeciwko bezczelności samozwańców politycznych, mających czelność narzucania prasie obcego kraju swoją wolę. Poseł niemiecki w Sztokholmie otrzymał polecenie interwenjowania w szwedzkiem Min. Spraw Zagranicznych. Lecz tu dopiero spotkało go największe rozczarowanie. Oświadczono mu, że w Szwecji prasa cieszy się wolnością słowa i że Rząd szwedzki ani nie może, ani nie chce wywierać na prasę jakiegokolwiek nacisku.

Gorzej jeszcze przysłużył się **Hitler** Niemcom na innym froncie. Mam na myśli stosunki z **Austrją.** Dzisiaj niema w Austrji stronnictwa ani grupy, którąby domagała się „Anschlussu" z Niemcami hitlerowskiemi. Anschluss" katolickiej Austrji z hitlerowcami, występującymi przeciwko katolikom, jest tak samo nie do pomyślenia, jak sympatja czerwonego Wiednia dla hitlerowskich Prus. Poza temi sprawami uczuciowemi kryją się jeszcze sprawy czysto gospodarcze. Wyszło bowiem, na jaw, że **Hitler** przy pomocy bankierów niemieckich spekulował na zniżkę waluty austrjackiej, pragnąc w ten sposób uzależnić republikę naddunajską od finansów niemieckich, a co idzie za tem, także od polityki niemieckiej. Wypłynięcie na światło dzienne tych spraw znacznie ochłodziło sympatje niemieckie w Austrji.

W przeciętnym obywatelu niemieckim zaczyna się budzić refleksja: **Hitler** jeszcze Niemcom nic dobrego nie dał, natomiast sprawił, że Niemcy straciły sympatje tam, gdzie je miały, a nikt nie może gwarantować, czy awanturnik ten nie wpędzi Niemiec w wojnę domową.

W.

„Pośpieszysz - ludzi naśmieszysz..."

Odroczenie obrad Komisji sejmowej nad poprawkami Senatu do ustawy akademickiej

Zaledwie Senat w nocy z soboty na niedzielę, przebiczował z nic nieznaczącemi poprawkami ustawę, znoszącą autonomję uniwersytecką, — a już w poniedziałek wieczorem p. *Jaworska* rozesłała zawiadomienia, zwołujące posiedzenie Komisji Oświatowej Sejmu na wtorek rano.

Tym razem pośpiech się nie udał. Rekordowy bieg p. *Jaworskiej* w kierunku jaknajszybszego załatwienia tak niemiłej dla „sanacji" sprawy byłby już może osiągnięty w tym tygodniu, gdyby w pośpiechu p. *Jaworska* i jej otoczenie nie zapomnieli o regulaminie.

Mianowicie, posłowie nie otrzymali druków uchwalonych przez Senat poprawek. Rozdano je przed samem posiedzeniem.

Tow. *Dubois* zabrał głos przed porządkiem dziennym i stwierdził na podstawie odpowiednich artykułów regulaminu, że posiedzenie może się odbyć dopiero na 3-ci dzień po otrzymaniu przez posłów odpowiednich druków.

Tow. *Dubois* podniósł, że nawet gdyby tych przepisów nie było, obradować nad poprawkami Senatu, których się zupełnie nie zna — nie sposób. Posłowie opozycji traktują siebie serjo i muszą mieć czas przynajmniej na przeczytanie tych 11 stron druku. Oczywiście ta potrzeba dla panów posłów B. B. nie istnieje, bo oni działają na rozkaz.

Pos. *Bryła* (Ch. D.) popierał stanowisko tow. *Dubois.*

Pos. *Smulikowski* (B.B.) oświadcza, że on druki otrzymał wczoraj...

Padają okrzyki z ław lewicy. Tow. *Piotrowski:* To nas nic nie obchodzi, kiedy pan otrzymał, myśmy otrzymali przed chwilą. Tow. *Dubois:* Nie każdy jest uprzywilejowanym posłem.

Pos. *Smulikowski:* Ale ja przyznaję, że nawet doręczenie poprawek w poniedziałek jest spóźnione i godzę się na odroczenie obrad.

Wobec tego obrady odroczono do czwartku.

Ma to ten skutek, że w żadnym już razie w bieżącym tygodniu ustawa nie zostanie ostatecznie załatwiona, co zamierzała „sanacja"

***

A sens moralny? Przewodnicząca Komisji powinna zapoznać się z regulaminem; sam „pośpiech" nie zawsze wystarcza.

Sprawa sądów przysięgłych
na Komisji Prawniczej Sejmu
B.B.W.R. odrzucił, naturalnie, wniosek Z.P.P.S.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmowa Komisja prawnicza rozpatrywała wniosek Z. P. P. S. w sprawie wprowadzenia **sądów przysięgłych** na obszarze całej Rzeczypospolitej. Referował tow. pos. H. **Świątkowski,** wyjaśniając co następuje. W myśl art. 83 Konstytucji do orzekania o zbrodniach, zagrożonych ciężkiemi karami i o przestępstwach politycznych winny były być powołane **sądy przysięgłych.** Obowiązujący od dnia 1 lipca 1929 r. jednolity dla całej Rzeczypospolitej kodeks postępowania karnego w art. 22 oraz 399 do 545 ustala zasady postępowania przed sądami przysięgłych. Pomimo to sądy przysięgłych działają obecnie jedynie w byłej dzielnicy austrjackiej, gdyż art. 3 przepisów wprowadczych k. p. k. wejście w życie przepisów o sądach przysięgłych na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i niemieckiej odroczył do czasu wydania ustawy szczególnej, mającej określić, które przestępstwa należy uważać za polityczne.

Pomimo braku jakichkolwiek przeszkód i istotnych trudności zapowiedziane w kodeksie postępowania karnego sądy przysięgłych w b. dzielnicy rosyjskiej i niemieckiej dotychczas wprowadzone nie zostały.

Uznając sądy przysięgłych za jedną ze składowych części sądownictwa, ustawodawca konstytucyjny polski upatrywał główną zaletę tych sądów w ich **niezawisłości,** która ma być najlepszą gwarancją należytego wymiaru sprawiedliwości.

Powstanie sądów przysięgłych na kontynencie Europy było wywołane upadkiem niezawisłości sądów państwowych, zależnych od samowoli królewskiej. Toteż lud, doszedłszy do władzy, powołał ze swego łona sądy niezależne od króla, niezawisłe sądy przysięgłych. Tego uczy nas historja.

Że ustawodawca konstytucyjny polski uważał sądy przysięgłych za tarczę wolności obywateli, wskazują nam na to również głosy prawników, wyjaśniających istotną treść i intencję polskiej Konstytucji marcowej („Ankieta o Konstytucji z 17 marca 1921 r." — artykuł prof. Stef. **Glasera).**

Z powyższego wynika, że tendencja Rządu dzisiejszego, zmierzająca do ograniczenia lub wręcz zniweczenia działalności sądów przysięgłych stoi w jaskrawej sprzeczności z literą i duchem obowiązującej Konstytucji.

Wprowadzenie instytucji sądów przysięgłych na całym obszarze Rzeczypospolitej jest dziś tembardziej naglącą koniecznością, że sądy państwowe dzięki znanym zarządzeniom dekretowym rządów „pomajowych" straciły w dużym stopniu tę niezawisłość, jaką im przyznała Konstytucja marcowa.

Rozumiemy, że w dzisiejszych warunkach politycznych wniosek nasz, aczkolwiek słuszny, jest zgóry skazany na niepowodzenie, a to dzięki arytmetycznej przewadze głosów B. B. w Sejmie. Mimo to postawienie żądania wprowadzenia sądów przysięgłych na całym obszarze Rzeczypospolitej uważamy za swój obowiązek poselski i obywatelski. Chcemy przeto równocześnie wykazać, jak obóz rządowy nie liczy się z temi obowiązującemi przepisami Konstytucji, które dla niego są niewygodne, choć dla społeczeństwa przepisy te stanowią gwarancję wolności obywatelskiej.

Przeciwko wnioskowi Z.P.P.S. wypowiedział się poseł *Bierczyński* (B.B.), wykazując rzekomą „niecelowość" sądów przysięgłych, które nie umiały w Małopolsce uzyskać zaufania tamtejszej ludności.

Za wnioskiem Z. P. P. S. wypowiedzieli się posłowie tow. **Pużak** (ZPPS) i **Bittner** (Ch. D.). Tow. **Pużak** m. in. podniósł nielogiczność postępowania Rządu, który w drodze dekretu wprowadził sądy przysięgłych w Małopolsce, uznając w ten sposób ich istnienie za konieczne i celowe, a nie rozciąga działania tej instytucji sądowej na pozostałe obszary Rzeczypospolitej, stwarzając w ten sposób niezrozumiały fragment prawny i przywilej dla jednej, a upośledzenie dla innej części ludności Rzeczypospolitej.

Przedstawiciel Ministerjum Sprawiedliwości w dyskusji wogóle głosu nie zabierał i żadnych wniosków nie stawiał, co zasługuje na szczególne podkreślenie.

W odpowiedzi na zarzuty posła **Bierczyńskiego** referent tow. pos. H. **Świątkowski** wyjaśnił, że dyskusja w sprawie „celowości" sądów przysięgłych nie mieści się absolutnie w ramach wniosku ZPPS. oraz obowiązującej Konstytucji. Wniosek opiera się na art. 83 Konstytucji, którego litera i tendencja nie nasuwają żadnej wątpliwości. Tej niewzruszonej podstawy wniosku pos. **Bierczyński** nie tylko nie obalił, ale wogóle nie usiłował nawet kwestjonować. Sądy doraźne z jednej strony, a równocześnie brak sądów przysięgłych — to jaskrawy wyraz „ducha czasu" w Polsce.

W głosowaniu wniosek nasz został głosami B. B. odrzucony. Ref. pos. **Świątkowski** zgłosił go na plenum, jako wniosek mniejszości Komisji.

Dziś o g. 1 pp. wiec ogólno - akademicki przy ul. Wareckiej 7 w Warszawie z inicjatywy Z.N.M.S. i „Ogniwa"

B.B.W.R. przeciwko pracownikom umysłowym
Biała chorągiew pos. Dabulewicza

Sejmowa Komisja Ochrony Pracy na wczorajszem posiedzeniu głosami BBWR przyjęła, mimo sprzeciwów opozycji robotniczej, rządowy projekt ustawy, **pogarszający znacznie uprawnienia pracowników umysłowych na wypadek bezrobocia.** Przedłużono czas zasiłkowy z 9 na 6 miesięcy, obniżono zasiłki dla bezrobotnych.

Referent, pos. **Goettel** oraz reprezentant (podobno) zorganizowanych pracowników umysłowych pos. **Dabulewicz** przemawiali wprawdzie bardzo „radykalnie" i stawiali nawet nienajgorsze wnioski, ale gdy przyszło do głosowania **wycofali się** na zdawna przygotowanne „obronne" stanowisko „sanacyjne", i dopiero tow. T. **Reger** musiał podtrzymać taki np. wniosek:

„O ile podwyższenie składki nastąpi wtedy, gdy okres zasiłkowy wynosi 9 miesięcy, wówczas Rada Ministrów *może ustalić podział podwyższonej składki w sposób odmienny, aniżeli to określa art. 104*"

PP. **Goettel i Dabulewicz** własny ten swój wniosek opuścili, a głosowali za nim tylko trzej posłowie opozycyjni. Znaczy to, że nawet wtedy, gdy podwyższenie składki nastąpi dla usanowania rzekomego funduszu bez podwyższenia okresu zasiłkowego z 6 na 9 miesięcy, ubezpieczeni pracownicy umysłowi już będą musieli płacić nie tylko podwyższone składki, ale i podział tej składki między ubezpieczonych a przedsiębiorców może Rada Ministrów oznaczyć z krzywdą dla ubezpieczonych.

Inne dwa punkty porządku dziennego odpadły, bo referent z BB nie był przygotowany, albo też wcale się nie zjawił.

Drugi dzień procesu Rity Gorgonowej

Drugi dzień procesu przeciwko Ricie **Gorgonowej** wypełniły całkowicie drobiazgowe przesłuchania.

Przewodniczący trybunału **Jendl** przystępuje do dalszego przesłuchiwania oskarżonej.

Na zadawane bardzo drobiazgowe pytania **Gorgonowa** od samego początku odpowiada w tonie bardzo podenerwowanym. Przewodniczący surowo ją upomina.

Przewodniczący szeregiem pytań stara się wyjaśnić dlaczego oskarżona w momencie odkrycia zbrodni i potem zachowywała się tak spokojnie, dlaczego nie przedsięwzięła jakichś zabiegów ratunkowych?

Gorgonowa obszernie wyjaśnia przyczyny tego zachowania, twierdząc, że nietylko ona, ale wszyscy inni domownicy potracili głowy.

Wbrew temu prokurator **Szypuła** twierdzi, że w aktach jest kilkakrotnie wzmiankowane, że domownicy a zwłaszcza Staś Zaremba, stosowali sztuczne oddychanie, kompresy i t. d.

Punkt ten wywołuje pierwszy incydent między obroną a oskarżycielem. Obrońca dr. **Woźniakowski** twierdzi bowiem, że w aktach niema nigdzie wzmianki, aby Staś poza zawołaniem ojca i podaniem mokrego ręcznika przedsięwziął jakąkolwiek akcję ratunkową.

Następnie przesłuchuje oskarżoną prokurator **Szypuła.** Krzyżowy ogień pytań prokuratora powoduje u oskarżonej tak silne zdenerwowanie, że na prośbę obrońcy przewodniczący zarządza 5-cio minutową przerwę, celem uspokojenia się **Gorgonowej.** Po przerwie prokurator Szypuła kontynuuje przesłuchiwanie, zmierzające do scharakteryzowania stosunków, jakie panowały w domu **Zaremby.**

Dalsze pytania prokuratora, dotyczą znalezionej w piwnicy mokrej chusteczki ze śladami krwi, sprawy dźgana i znowu koszuli seledynowej. W związku z ostatnim punktem oskarżona kwestjonuje prawdziwość zeznań obu służących, posądzając je o zmowę z doktorem **Osalą.** Na tem kończy prokurator przesłuchiwanie.

Po przerwie zabiera głos obrońca dr. **Woźniakowski,** który szeregiem pytań dąży do dokładnego wyjaśnienia pożycia oskarżonej z mężem, jego choroby, sytuacji **Gorgonowej** po wyjeździe do Ameryki, powodu opuszczenia domu teściów i zerwania z mężem.

Na tem na prośbę obrońcy przewodniczący zamyka rozprawę.

Dziś nastąpi dalszy ciąg pytań obrońcy oraz zeznania **Zaremby i Stasia.**

Kurs dolara w Warszawie

Po jednodniowej przerwie Bank Polski rozpoczął w dniu 7 b. m. kupować banknoty dolarowe, płacąc 8,60 zł. za 1 dolara. Równocześnie w obrotach międzybankowych i prywatnych kurs dolara poszedł w górę przy minimalnej podaży i znacznem zapotrzebowaniu. W godzinach południowych płacono za dolary 8,75 — 8,77 zł. Dolary są nadal poszukiwane, a podaż jest bardzo mała.

Na giełdzie oficjalnej kurs dolara nie był notowany, nie robiono też żadnych obrotów ani dolarami gotówkowymi, ani dewizami na New York. Giełda miała przebieg spokojny przy utrzymanej tendencji dla walut zagranicznych i papierów wartościowych. Lekkie osłabienie kursu wykazał frank szwajcarski.

(Press).

„Gromada"

MIESIĘCZNIK CZERWONEGO HARCERSTWA.

Przed paroma dniami wyszedł z druku zeszyt trzeci, marcowy, **„Gromady";** **„Gromadę"** wydają i redagują nasi czerwoni harcerze; redagują — bez żadnej przesady — doskonale. Zeszyt trzeci zawiera — obok artykułu, poświęconego 50 rocznicy zgonu Karola **Marksa,** — bardzo ciekawie ujęty artykuł p. t. **„Ludzie i maszyny",** obszerny dział instrukcyjny, dział literacki, korespondencje redakcji z czerwonymi harcerzami całego kraju.

Zeszyt kosztuje tylko 20 groszy; przy większych zamówieniach — ulga.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc marzec

Co to jest i kto to jest?

Istnieje w Polsce Towarzystwo Krajoznawcze, istnieje Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego i dziesiątki innych organizacyj, które pom. innemi zadaniami wzięły sobie za zadanie zaznajomienie obywateli z pięknemi albo historycznemi zakątkami kraju, z jego przyrodą i wogóle ze wszystkiem, co jest godne poznania i zobaczenia.

Że też jednak żadna organizacja nie wpadła na myśl zaznajomienia swoich stowarzyszonych z działalnością rozmaitych towarzystw, stowarzyszeń, komitetów, o których mało kto w Polsce wie.

Czy wie kto, że istnieje w Polsce KEKP? Czy wie kto, co te inicjały znaczą? Czy wie kto, jaką roztacza działalność tajemnicza ta organizacja?

O istnieniu tej organizacji dowiedzieliśmy się niedawno, lecz co organizacja ta ma na celu — tego w żaden sposób nie udało nam się dowiedzieć. Dowiedzieliśmy się tylko, że KEKP znaczy KOMITET EUROPEIZACJI KOLEI POLSKICH. Dowiedzieliśmy się, że Komitet ma prezesa, sekretarza, skarbnika i wogóle wszystko jak się patrzy, ale co robi — tego dotychczas nie wiemy.

Zastanawiamy się przeto nad tem, co znaczy „europeizacja kolei"? Kolejom polskim pod względem gospodarki mamy wiele do zarzucenia. Tak samo dużo moglibyśmy powiedzieć o stosunku do wielotysięcznej rzeszy pracowników. I jedną i drugą sprawę wielokrotnie omawialiśmy na łamach „Robotnika" i zapewne nieraz jeszcze do sprawy tej będziemy musieli — niestety — powrócić. Ale jeżeli chodzi o wygląd kolei polskich, o czystość w wagonach, o punktualność w odchodzeniu i przychodzeniu pociągów, słowem o to wszystko, co rozumiemy pod pojęciem „europejskości", to doprawdy koleje polskie stoją pod tym względem wyżej od wielu, wielu zachodnio-europejskich.

Zachodzi więc pytanie, do czego dąży KEKP? Czy wagony na kolejach polskich mają być tak zaśmiecone, jak na kolejach włoskich, czy tak niewygodne, jak wagony francuskie, czy też pociągi polskie mają tak niepunktualniee chodzić, jak to się często dzieje na kolejach bawarskich i szwajcarskich?

„Europeizacja" kolei polskich może być pomysłem zrodzonym w czasach tylko „sanacyjnych", kiedy naprawo i nalewo krzyczy się o mocarstwowości, propagandzie itd., a nikt nie widzi, jaką niedźwiedzią przysługę oddaje nam samo istnienie podobnej imprezy z podobnie „wredną" nazwą.

x. y. z.

Jak to było naprawdę?

Cieszyn i Goleszów

Szczegóły krwawych zajść w Goleszowie

Opis zajść w **Cieszynie** pióra tow. T. **Regera** zamieściliśmy w poniedziałkowym **„Robotniku".** **Red.**

Powtarzamy, że wypadków w **Goleszowie** nie można łączyć z tem, co się dzień przedtem stało w **Cieszynie.**

Wielka Fabryka Cementu Portlandzkiego w **Goleszowie** od kilku lat już wstrzymywała na okres zimowy produkcję i wtedy wszyscy robotnicy przechodzili na zasiłki z „Funduszu Bezrobocia", a po ich wyczerpaniu otrzymywali doraźną pomoc państwową. Tak samo miało być i w tym roku. Gdy tymczasem wyszło w lipcu znane rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, przedłużające dla robotników okres 20-tygodniowy na 26 tygodni dla uzyskania uprawnienia do pobierania ustawowych zasiłków z „Funduszu Bezrobocia", cementownia przedłużyła okres swojej produkcji, skracając równocześnie dla większej części swych robotników czas pracy dziennej na godzin cztery lub sześć na dobę.

Kiedy jednak fabrykę zamknięto i robotnikom należało wypłacić zasiłki, Okręgowy Zarząd Funduszu Bezrobocia w Katowicach **wypłaty zasiłków odmówił,** powołując się na rozporządzenie Ministerjum, które wymaga, aby w 26 tygodniach było przepracowane „normalne" 46 godzin tygodniowo, czyli razem 1196 godzin. Żadne interwencje na nic się nie przydały. Wprawdzie starosta cieszyński, p. **Kutzner,** stanął po stronie pokrzywdzonych robotników, wprawdzie nawet wojewoda, p. **Grażyński,** podobno osobiście interwenjował w Warszawie w duchu przychylnym dla robotników, ale Zarząd „Funduszu Bezrobocia" trwa dotąd przy swojem, bo tak kazało Ministerjum.

Mimo to wszystko w Goleszowie panował spokój i robotnicy cierpliwie czekali na ostateczne rozstrzygnięcie, które ma zapaść lada dzień w Warszawie.

Aby poinformować ogół robotniczy o stanie sprawy, odbywały się, jak pisaliśmy, niemal co tydzień zgromadzenia w **Goleszowie** i okolicznych gminach, zamieszkałych przez robotników goleszowskich. Zgromadzenia te miały czasem przebieg gorący, dyskusja bywała na nich żywa, referentom tu i tam mówiono rzeczy niemiłe, lecz spokoju nigdy i nigdzie nie zakłócono.

Takie samo zgromadzenie miało się odbyć także w czwartek, dnia 23 lutego br. w kantynie fabrycznej w Goleszowie. Już to samo, że fabryka pozwoliła na odbycie zgromadzenia w kantynie powinno było władzom powiedzieć, że **niebezpieczeństwa niema żadnego.** Ponieważ chciano mieć na tem zgromadzeniu większą swobodę słowa, przeto zwołano publiczne zgromadzenie ludowe, a nie zgromadzenie stowarzyszenia zawodowego, jak to policja **mylnie** przez swego usłużnego PATa rozgłosiła. Zgromadzenie zwołał pod własnem nazwiskiem mąż zaufania PPS. tow. Jan **Brudny,** z Goleszewa l. 68, składając podanie na czas dnia 20 lutego o godzinie 8 rano do rąk kierownika posterunku policyjnego w Goleszowie. Niespodziewanie starostwo w Cieszynie zgromadzenia tego **zakazało** w ostatniej chwili.

W czwartek od rana zaczęły ściągać do Goleszowa gromadki bezrobotnych robotników goleszowskich, zamieszkałych w okolicznych wioskach. Wielu przyszło z żonami. Ponieważ **zachowywali się spokojnie,** przeto komendant powiatowy policji komisarz **Krzystek** zgadzał się już na odbycie zgromadzenia. W jego obecności wybrano delegację z pośród zgromadzonych przed fabryką bezrobotnych, która razem z nim udała się do kancelarji fabrycznej, gdzie w najlepszej zgodzie omawiano dalsze szczegóły akcji, a zwłaszcza żądanie, podniesione przez zgromadzonych, aby uwolniono aresztowanych dnia poprzedniego w Cieszynie goleszowian. I właśnie wtedy, kiedy p. komisarz **Krzystek** porozumiewał się w tej sprawie z prokuratorem w Cieszynie, nadeszła wiadomość, że z Cieszyna jedzie autobusem rezerwa policyjna. Komisarz **Krzysztek** natychmiast dał rozkaz obecnemu przy tem cywilnemu agentowi policyjnemu, aby autobus zatrzymał przed odległym o 200 kroków przystankiem kolejowym. Tego rozkazu nie wypełniono i autobus napełniony policjantami cieszyńskimi za kilka chwil **wjechał w sam środek zgromadzonych.** Już to wywołało konsternację. Wzburzenie wzrosło. Nastąpiły znane wypadki.

POGRZEB JEDNEJ Z OFIAR.

Gawlik Paweł zmarł już w czwartek około 6-tej wieczorem, skutkiem przestrzelenia lewego płuca i naruszenia serca od kuli rewolwerowej. Niełatwo zgodziło się starostwo na przewiezienie zwłok do miejsca zamieszkania, pod warunkiem jednak, że pogrzeb odbędzie się natychmiast po dokonaniu sekcji zwłok t. j. w sobotę.

Mimo krótkiego czasu zebrało się w Goleszowie kilkuset robotników z żonami, liczny oddział „siłaczy" w czapkach ze sztandarem i miejscowa kapela robotnicza **„Siły".** Smutny pochód urósł w drodze, zasilony tłumami z Godziszewa i ludnością kisielowską. Sędziwy, przeszło 70-letni proboszcz miejscowej parafji w Ogrodzonej ks. Mateusz **Trawniczek** zasłużył na prawdziwą wdzięczność; na własną odpowiedzialność kazał on zwłoki przenieść do pobliskiego mieszkania matki **Gawlika,** gdzie na nie czekał 91-letni, ciężką chorobą złożony ojciec, i liczna rodzina. Po odprawionych przez księdza egzekwiach, przeniesiono dopiero zwłoki na cmentarz.

Obecnie panuje w Goleszowie i w całej okolicy spokój i cmentarna cisza.

Może teraz nareszcie panowie z Ministerjum w Warszawie zrozumieją, że nie można igrać z głodem mas.

Tadeusz Reger.

Pod adresem burżuazyjnej prasy żydowskiej

Odprawa ze strony Poalej-Sjon

Kampanję przeciwko P. P. S., rozpętaną przed niedawnym czasem przez burżuazyjną prasę żydowską z **„Naszym Przeglądem"** na czele, traktujemy naogół raczej ironicznie; polityka kół sjonistyczno - burżuazyjnych (z wyjątkiem grupy **Grynbauma)** i t. zw. ortodoksalnych zabłądziła tak głęboko w gąszczach „sanacyjnych", — że **nerwowość** żydowskich pism mieszczańskich budzi więcej współczucia, niż gniewu. Przytoczyliśmy artykuł **„Folkscajtung",** organu **„Bundu",** przeciwko **„Naszemu Przeglądowi";** dzisiaj przytaczamy niektóre ustępy z artykułu tow. **Reissa** w naczelnym organie **Poalej - Sjon** (t. zw. prawicy, t. j. należącej do Międzynarodówki Socjalistycznej) **„Befrajung";** chcemy, by robotnicy polscy wiedzieli, jak reagują **socjaliści żydowscy** na trochę nieprzytomne wybuchy przedstawicieli żydowskich sfer posiadających.

Artykuł tow. **Reissa** p. t. **Dotrzymują kroku,** jest bardzo wyraźny i stanowczy:

> Żydowska prasa burżuazyjna — pisze tow. *Reiss* — rzuciła się na P. P. S. Duchowy patronat tego napadu dzierżą rycerze z *„Naszego Przeglądu"...*
>
> Wprost wstrętem przejmuje fakt, że ci ludzie, których zasadą jest lizać każdy Rząd, którzy starają się zawsze zastosować do woli „mocnych", którzy dzień w dzień popierają bezprawie, popełniane na „słabych", którzy albo nie mieli odwagi wystąpić w sprawie „Brześcia", albo się z nim identyfikowali — oni przywłaszczają sobie prawo uczenia drugich etyki i moralności politycznej...
>
> ...Zwalczaliśmy długie lata *Libermana,* podobnie jak i *Diamanda,* wówczas, gdy żądali oni głosów mas żydowskich, nie mając zrozumienia dla ich potrzeb i cierpień. Do nich, jako do reprezentantów *robotnika polskiego,* odnosimy się jednakże, tak samo, jak do innych wodzów proletarjatu polskiego z obiektywną krytyką ich działalności. Ostatnia mowa *Libermana* może się podobać lub nie — to jest kwestja smaku i zapatrywań — ale nie dorośli panowie z *„Naszego Przeglądu",* by z *Libermanem* się mierzyć!
>
> Ta odwaga, jaką okazał *Liberman* podczas wojny światowej, broniąc legjonistów, którzy „zdradzili" Austrję, jaką okazał występując pierwszy przecrw Marsz. *Piłsudskiemu,* jakoteż i w związku ze sprawą „Brześcia" — czy panowie z *„Naszego Przeglądu"* wogóle to rozumieją?!...
>
> Przeciwko „sanacji" walczy głównie P. P. S. — a zatem przeciwko niej należy skierować główny atak, wyszukano zatem sobie konika antysemityzmu. Faktycznie nie idzie wcale o to, gdyż to nie jest droga do zwalczanie antysemityzmu — może nawet przeciwieństwo drogi właściwej — ale „sanacji" musi się pomódz, więc musi się uczestniczyć w hecy przeciwko Socjalizmowi polskiemu.
>
> Walka przeciwko obozowi socjalistycznemu w ogóle, którą „organ żydowskiej inteligencji burżuazyjnej" *(„Nasz Przegląd")* od pewnego czasu podjął, nie jest przecież oderwanem ogniwem tego łańcucha reakcji która dziś idzie przez Europę. Ta walka wre dziś nietylko w Polsce, lecz i w Niemczech, na Węgrzech, we Włoszech i innych krajach. To jest walka wzmocnionej reakcji przeciwko klasie robotniczej, przeciwko postępowi, a w obronie zacofaństwa.
>
> Jednem słowem zatem *„dotrzymują kroku"!*

Przegląd prasy

WYBORY W NIEMCZECH.

Cała prasa poświęca artykuły wstępne wynikom wyborów w **Niemczech.** Prasa prawicy opozycyjnej i centrum (ND., Ch.D., NPR) kładzie nacisk na niebezpieczeństwo płynące dla Polski ze zwycięstwa elementów odwetowych i rewizjonistycznych. Prasa „sanacyjna" nie ukrywa swej radości, że w **Niemczech** zwyciężył faszyzm i że tak energicznie walczy on z Socjalizmem i komuną. Wileńskie **„Słowo"** otwarcie stwierdza, że uważa wynik wyborów niemieckich za nader pomyślny dla **Polski.** Zwyciężył **Hitler,** a nie komuna, przyczem do komuny organ żubrów kresowych zalicza socjal-demokratów i bodajże nawet Centrum. Ten wynik ma być tym większym sukcesem dla **Polski,** że **Hitlerowi** nie udało się całkowicie złamać przeciwników i ci będą przez walki wewnętrzne paraliżować ewentualną jego zaborczość zewnętrzną.

Ten moment, że wbrew nadziejom całego świata kapitalistyczno - faszystowskiego **Hitlerowi** nie udało się żadnemi środkami teroru złamać socjalnych demokratów — podkreśla cała prasa bez różnicy zapatrywań. Tyle razy już „grzebano" Socjalizm, a on nietylko nie umiera, ale pokazuje, że żyje, że umie się bronić i że przeciwnicy mogą połamać sobie zęby o zwarty front robotników i chłopów. W nienawiści do Socjalizmu publicyści prawicowi prorokowali raczej zwycięstwo komunistom, oczywiście na gruzach socjalnej demokracji. Tymczasem okazało się wprost coś odwrotnego. Pod ciosami zjednoczonej prawicy monarchistów, junkrów, kapitalistów i faszystów pozycje socjalistyczne w **Niemczech** nie zachwiały się. Ilość głosów socjalistycznych nie zmniejszyła się, gdy w szeregach komunistycznych zdołała prawica poczynić znaczne szczerby.

To też najbardziej przyjazne w Polsce **Hitlerowi „Słowo"** przyznać musi: „Front lewicy niemieckiej się cofnął. **Cofnął się, ale nie złamał".**

To samo przyznaje **„Wieczór Warszawski",** który pisze, że wprawdzie przeróżnemi środkami, a przedewszystkiem terorem **Hitler** zdołał uzyskać nowych 5 miljonów głosów z pośród dotychczasowych maruderów wyborczych, ludzi, którzy dawniej uchylali się od głosowania, ale nie starczyło mu siły na rozgromienie szeregów przeciwników. **„Wieczór"** pisze:

> „Stare partyjne organizacje okazały się silniejsze, niż wszystkie zabiegi i naciski rządowe. Ani Centrum i Bawarzy, ani nawet socjaliści nie ponieśli wśród wyborców większych strat. Komuniści stracili wprawdzie miljon głosów, ale i dla nich jest to porażka, ale nie klęska, nie rozbicie partji, którego spodziewał się rząd. Okazało się, że partje są tak zorganizowane, że walka między niemi toczy się właściwie tylko o to, co jest pośrodku: o kilka miljonów „niezdecydowanych" i niezorganizowanych i o szczątki drobnych partyj i partyjek, które znikają wobec ruchów masowych".

To też zwycięstwo **Hitlera** jest tylko połowicznem zwycięstwem. Walka polityczna, która weszła w stadjum „walki pozycyjnej" trwa nadal. Wszystko znamionuje, że będzie się ona zaostrzać. Ostatni głos w niej będą mieli ci, którzy w najcięższych dla siebie chwilach nie załamali się.

S-ek.

Ogłoszenie prasowe — to najważniejszy środek reklamowy.

Zagadnieniom reklamy prasowej został poświęcony zeszyt za luty czasopisma „Prasa" organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism. Treść zeszytu: Artykuły: Franciszka Głowińskiego — „Ogłoszenie prasowe — najważniejszy środek reklamowy"; Olgierda Langera — „O dobre ogłoszenie prasowe"; Stanisława Zenona Zakrzewskiego — „Reklama prasowa w chwili obecnej"; Jerzego Szapiro — „Ogłoszenie w czasopiśmie"; Jana Marga — „Ogłoszenie w świetle praktyki"; oraz działy następujące: Z działalności Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism, Z działalności stowarzyszeń dziennikarskich, kronika krajowa; przegląd ustaw i rozporządzeń, kronika zagraniczna; przegląd piśmiennictwa. Redaktor: Stanisław Kauzik.

Firmom przemysłowym i handlowym zeszyt ten przesyła na żądanie bezpłatnie administracja „Prasy" Warszawa, Krak. Przedm. 40 m. 11.

Niedzielne zgromadzenia robotnicze

pod hasłem „Wolności — Pracy — Chleba"

Kilka krótkich sprawozdań

KRAKÓW.

W dn. 5 bm. odbyły się w Krakowie **trzy wielkie zgromadzenia robotnicze.**

Do Domu Robotniczego przy ul. Dunajewskiego napłynęły tak wielkie masy robotników, że koniecznem było odbycie zgromadzenia osobnego na podwórzu. Cały Dom Robotniczy był szczelnie napchany robotnikami i robotnicami, manifestującymi swą wierność dla czerwonego sztandaru Przepełnione było nietylko podwórze i sala na II piętrze, ale wszystkie klatki schodowe i wiodące do sali korytarze. Zgromadzenie na sali zagaił tow. **Statter,** do prezydjum powołano tow.: **Korolewicza, Bauera** i **M. Osieka.**

Wśród burzy oklasków przemawiał pos tow. **Żuławski.**

Tow. **Fischgrund** dał, imieniem „Bundu", wyraz solidarności żydowskiej klasy robotniczej z robotnikami polskimi. Następnie przemawiali tow. tow. dr. **Szymańska i Hochfeld.** Rezolucję, przedłożoną przez tow. **Korolewicza,** uchwalono jednomyślnie Przemówienia przyjmowano owacyjnie.

Jednocześnie odbywało się drugie, takie same zgromadzenie na podwórzu z przemówieniami tych samych mówców. Również— tego dnia odbyło się tłumne zgromadzenie w Domu Tramwajarzy w **Podgórzu.** Zagaił tow. **Cekiera;** w prezydjum uczestniczyli tow. tow. **Packan, Żyła i Wąsowicz,** przemawiali tow. tow. pos. **Żuławski, Matula** i dr **Szumski.** Rezolucję uchwalono z entuzjazmem.

LUBLIN.

W **Lublinie** odbył się w ogromnej sali **„Rusałka"** manifestacyjny wiec, zorganizowany przez Radę klasowych związków zawodowych, PPS. i Bund.

Sala, mogąca pomieścić około 5 tys. ludzi, nie pomieściła wszystkich przybyłych.

Na wiecu przemawiali wśród oklasków tow. tow. **Król, Nisenbaumowa, Izdebski, Lerer** i **Dziubakiewicz.**

Rezolucję Komisji Centralnej Zw Zaw. przyjęto jednomyślnie, jak również rezolucję, zawierającą postulaty w sprawie walki z bezrobociem na terenie Lublina.

BIAŁYSTOK.

W wypełnionej po brzegi sali teatru „Palace", mieszczącej zgórą tysiąc osób, otworzył wiec tow. **Kapitulka.**

Przemawiali wśród oklasków tow. tow. **Kapitulka, Klepacki, Fiannenbaum, Reginela, Goldman, Kwater i Bobrowicz,** poczem z zapałem uchwalono przedłożone rezolucje.

Przed teatrem zgromadziło się jeszcze ze 400 osób, probując dostać się na salę. Zostali oni rozpędzeni przez policję. Na wiecu spokój nie został niczem zakłócony

Wiec był manifestacją **jedności i solidarności robotników białostockich.**

HAJNÓWKA.

W dn. 5 bm. odbyło się liczne zebranie w wypełnionej po brzegi sali Świetlicy Robotniczej. Zebrani uchwalili rezolucję, oraz stwierdzili, że stać będą solidarnie przy związkach klasowych.

BYDGOSZCZ.

Pomimo skonfiskowania odezwy Rady Zw. Zaw., wzywającej na zgromadzenie, mimo „ostrzeżeń" i „przestrzegań", skierowanych do robotników w państwowych zakładach przemysłowych, mimo paszkwili „sanacji" — wiec w dn 5 bm. wypadł imponująco. Przemawiali tow. tow. pos. **Matuszewski i Wojewoda,** rezolucję uchwalono jednomyślnie. Przemówienia przyjmowano z wielkiem uznaniem.

Równocześnie odbyły się liczne zgromadzenia w **Nakle i Fordonie,** na których przemawiali tow. tow. **Jaworski i Lehman** z Bydgoszczy.

„Iskra"

i dzień 5 marca

Ta „Iskra" jest swoją drogą naprawdę niezastąpiona... Przecie pomysł z ostatniemi jej „rewelacjami" na temat 5 marca należy do pomysłów tak prostych, że aż genjalnych.

Pomyślcie tylko...

Według twierdzeń onej przemiłej agencji prasowej, P. P. S. miała w niedzielę ubiegłą wywołać rewolucję, oddać Pomorze Hitlerowi, wszystko w ścisłej koordynacji z tajemniczą konferencją komunistyczną w Oliwie i z... wyborami do Reichstagu; zapomniała „Iskra" — biedaczka — w pośpiechu, że zamierzaliśmy w dodatku wysadzić w powietrze składy amunicji na Westerplatte pod Gdańskiem.

I — wyobraźcie sobie — nie dokonaliśmy tych pięknych i licznych zamierzeń... Jakiż stąd wniosek? „Iskra" sformułowała go bez trudu; nie udało się! — powiada; masy nie poszły za przywódcami!... Prawda, jakie to cudownie proste „rozumowanie"?...

**
*

O, „Iskro", „Iskro"!... zmień na rany boskie naczelnika swego „wywiadu"! miej litość nad własnymi PRZYMUSOWYMI prenumeratorami!... Bo wyszlą petycję bolesną do samego p. Prystora. *AR.*

Dymisja rektorów w Krakowie

(telefonem od własnego korespondenta)

KRAKÓW, 6 marca. Rektorzy wszystkich wyższych zakładów naukowych w Krakowie podali się do dymisji.

Po wyborach w Niemczech

ZABICI I RANNI. ARESZTOWANIA I REWIZJE.

BERLIN, 6 marca (PAT). W **Dreznie Koblencji i Monachjum** policja przeprowadziła liczne rewizje w poszukiwaniu broni, dokonując wielu aresztowań. W **Dreznie** aresztowano 15 socjalistów, u których znaleziono broń palną i większy zapas pieprzu w torebkach. W **Koblencji** w mieszkaniach komunistów znaleziono wśród broni różnego rodzaju dwie bomby. Policja dokonała 80 aresztowań. W **Monachjum** aresztowano 7 osób pod zarzutem podżegania do gwałtów. Za kolportowanie ubiegłej niedzieli nielegalnych ulotek aresztowanych zostało pozatem 58 osób. Również w **Hamburgu** w godzinach południowych przed jednym z lokali komunistycznych wywiązała się ostra strzelanina z narodowymi socjalistami. Policja aresztowała 11 uczestników zajścia i dokonała rewizji w okolicznych domach.

BERLIN, 6 marca (PAT). Liczba ofiar w ludziach w czasie starć politycznych, jakie zdarzyły się ub. doby w Niemczech, wynosi według dotychczasowych doniesień 6 zabitych. Oprócz ofiar we **Wrocławiu** padło w **Oberhausen** 2 komunistów, zastrzelonych w niewyjaśnionych dotychczas okolicznościach. Poza tem znaleziono rano w Berlinie zastrzelonego komunistę przed domem, w którym mieszkał. W czasie transportu do szpitala, ciężko raniony w brzuch, zmarł. Również w **Kreuzburgu** zabity został 1 komunista.

BERLIN, 6 marca (PAT). Dziś przed południem kilkunastu szturmowców w charakterze policjantów pomocniczych wkroczyło do budynku „Vorwaertsu“, w którym mieszczą się również biura zarządu głównego partji socjalistycznej. Przeprowadzili oni powtórnie rewizję w biurach.

Według „Berliner Tageblattu“ pobity przy tem został poseł socjalistyczny do Reichstagu dr. **Herz.**

CZY W NIEMCZECH TEŻ DZIAŁY SIĘ „CUDA NAR URNĄ“?

GDAŃSK, 6 marca (PAT). **„Danziger Volksstimme“** podkreśla dojrzałość partji socjalistycznej, która z wczorajszych wyborów **wyszła prawie bez strat, pomimo niesłychanego terotu i pozbawienia jej wszelkiej możności przeprowadzenia kampanji wyborczej.** Pozatem pismo socjalistyczne, zestawiając poszczególne liczby, dotyczące wczorajszych wyników, stwierdza, że przyrost 5 zgórą miljonów głosów hitlerowskich nie da się uzasadnić faktycznym przebiegiem głosowania, gdyż łatwo może się okazać, że **w wyborach wzięło udział więcej osób, niż było uprawnionych do głosowania w poszczególnych okręgach.** Specjalnie podejrzane wydają się pismu rezultaty, które zaczęły napływać około godz. 24-ej, **gdy nagle po dłuższej przerwie urwał się przyrost głosów na listy socjalistyczne, natomiast gwałtownie poczęła wzrastać liczba głosów na listy hitlerowskie.** Na zakończenie pismo wypowiada zdanie, że te tajemnicze manipulacje muszą być jeszcze sprawdzone, zaś kształtowanie się dalszego biegu wypadków wykaże, że nie można rządzić państwem, ujarzmiając wielomiljonowe rzesze pracujących.

JAK GŁOSOWANO W BERLINIE

BERLIN, 6 marca (PAT). Na obszarze Berlina hitlerowcy zdobyli większość uzyskując **1.010.776** głosów. Razem z niemiecko-narodowymi blok prorządowy zdobył 1.538.423 głosy w stolicy Niemiec. Drugą najsilniejszą partją są komuniści z **718.403** głosami, **trzecią socjaliści z 626.370 głosami,** centrum zaś uzyskało 142.002 głosów. W ten sposób po raz pierwszy od roku 1918 partjom prawicowym udało się złamać większość stronnictw marksistowskich, które dotychczas panowały w „Czerwonym Berlinie“.

Sądy doraźne

Wyrok śmierci w Stanisławowie

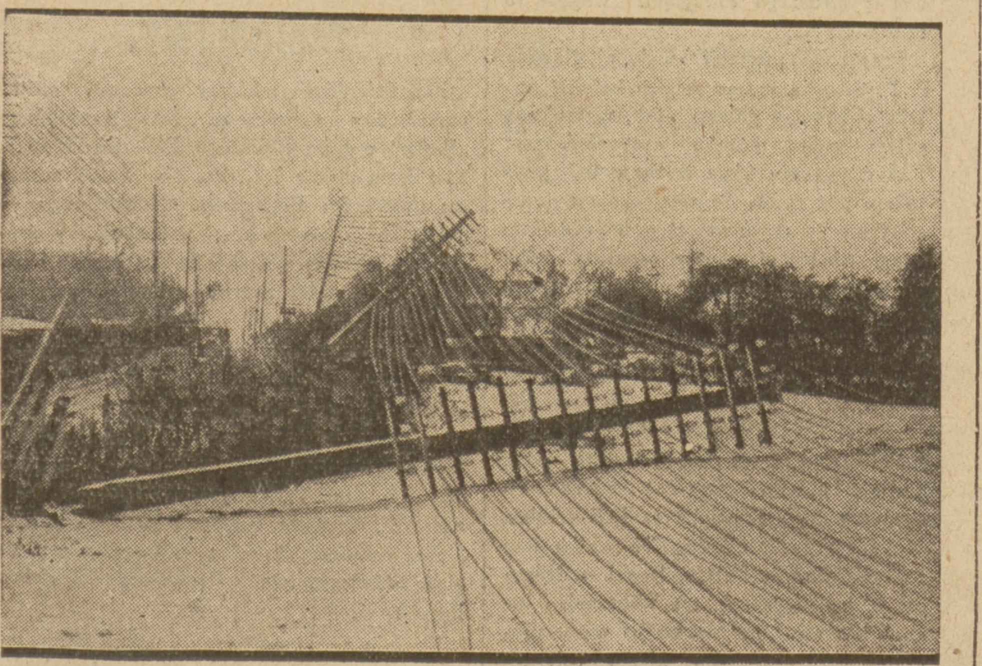
Sąd doraźny w Stanisławowie skazał **Danyłę Kłymiuka z Pasiecznej,** oskarżonego o zbrodnię morderstwa rabunkowego na osobie pomocnika szybowego w kopalni „Premjer“ w Nadwórnej, **Nowaka — na śmierć przez powieszenie.**

Wobec tego, że Prezydent Rzplitej nie przychylił się do prośby o ułaskawieenie, WYROK ZOSTAŁ WYKONANY.

Pobicie bojówki „Legjonu Młodych“

POZNAŃ, 6 marca (PAT). Dziś grupa młodzieży akademickiej, niesolidaryzująca się ze strajkiem na wyższych uczelniach, udała się do gmachu WSH. celem wzięcia udziału w wykładach. Wejście do gmachu było obsadzone przez strajkujących akademików, którzy jednak nie zdołali przeszkodzić przeciwnej grupie wejść do gmachu szkolnego. Wkrótce weszła do gmachu nowa liczniejsza grupa strajkujących studentów, która rzuciła się na znajdujących się w hallu szkoły akademików i korzystając z ogromnej przewagi liczebnej, wyparła ich na ulicę. Kilku studentów zostało przytem pobitych, a komendant Legjonu Młodych **Bociański** został ciężko zraniony żelaznym kijem w głowę.

Burze śnieżne nad Anglją



Nasze zdjęcie daje pewne pojęcie o rozmiarach burz śnieżnych, szalejących nad Anglją. Słupy telegraficzne są prawie wszędzie zniszczone.

Proces Hałasa

przed sądem Apelacyjnym

Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu odbył się proces **Leona Hałasa** oskarżonego o zabójstwo swego szwagra.

Sąd apelacyjny skazał Hałasa na karę dożywotniego więzienia i utratę praw obywatelskich.

Z organizacji dziennikarzy łódzkich

Syndykat Dziennikarzy Łódzkich obchodził w ubiegłą niedzielę uroczyste otwarcie własnego lokalu, mieszczącego się przy ul. Piotrkowskiej Nr. 121. Uzyskanie nowego lokalu jak również urządzenie jego jest dziełem wysiłku zsyndykalizowanych dziennikarzy łódzkich bez jakiejkolwiek postronnej pomocy i przynosi zaszczyt tej organizacji. Zarząd Główny Związku Dziennikarzy R. P. złożył Syndykatowi Łódzkiemu życzenia przez specjalnie wysłanego delegata, tow. Boskiego.

W TYGODNIU KULTURY ROBOTNICZEJ

Centralna Scena Robotnicza wystawia dnia 12 marca o godz. 3,30

TKACZY

Gerharta Hauptmana. Sztuka z życia robotników.

Bilety od 30 gr. do 2 zł. do nabycia w Księgarni Robotniczej lub drogą organizacyjną.

Rower narty



Dozorca drogowy w Iwju, p. **Gnatowski** skonstruował pomysłowy rower na nartach, na którym jeździ z dość znaczną szybkością, wzbudzając wśród mieszkańców Iwja niebylejaką sensację. Rower zbudowany jest w ten sposób, że zamiast przedniego koła do widełek przymocowaną została szeroka narta ruchoma, zwracająca się przy pomocy kierownicy w różnych kierunkach. Pod kołem tylnem znajduje się druga narta z wyżłobieniem w środku, w które wchodzi koło, dotykając przez to wyżłobienie ziemi.

Na zdjęciu widzimy wynalazcę na jego rowerze - nartach.

Drzewa z czasów Sobieskiego



Na zdjęciu naszem widzimy dwie olbrzymie lipy, rosnące w Koszęcinie na Śląsku Górnym. Lipy te sadził Jan III Sobieski w czasie swego przemarszu przez Górny Śląsk z pomocą oblężonemu przez Turków Wiedniowi.

Z szwajcarskich Alp



Na zdjęciu naszem widzimy prześliczny krajobraz alpejski z okolic Davos, gdzie co roku zjeżdżają się tłumnie tysiące narciarzy z całego świata.

Z sali sądowej

Proces trzech oficerów w sądzie wojskowym

Proces trzech oficerów z baonu mostowego z *Kazunia,* rozpatrywany przed Sądem wojskowym, obfituje w sensacyjki, przypominające brukowe powieści. Jak wynika z zeznań świadków, oskarżeni za główną treść życia uważali zabawę i hulanki. Pijaństwa w luksusowych lokalach trwały po 5—7 dni bez przerwy, przyczem duszą hulaszczego grona był płk. *Połubiński,* a osobą finansującą kieszenie pułkownika — jego eksnarzeczona *Chiziejowa,* którą, jak wiadomo, płk. *Połubiński* doprowadził do samobójstwa. *Połubiński* dopóty tylko nadskakiwał *Chiziejowej,* matce mężatki-córki, dopóki miała ona większy zapas gotówki i biżuterji. Wyłudził od niej wszystko.

Niedługo przed śmiercią zmuszona była dać mu 100 tys. zł. Pułkownik wymagał, aby narzeczona kupowała mu najdroższe wina, robiąc ordynarne awantury służbie, gdy dawano mu wino nie dość wykwitne.

Przy zeznaniach, dotyczących szczegółów, płk. *Połubiński* chciał rzucić się na św. dr. *Boczkowskiego,* krzycząc doń „łajdak“. Eskorta zmuszona była go siłą zatrzymywać. Dr. *Boczkowski* stwierdził, że, będąc w więzieniu, płk. *Połubiński* groził mu represiami w razie zbyt rzeczowych zeznań, a gdy go zwolniono za kaucją, dzwonił do świadka z oświadczeniem, że „ja was wszystkich powsadzam za to do kozy“.

Proces, obfitujący w barwne szczegóły życia środowiska wojskowego, potrwa jeszcze dni kilka. *I. K.*

Szantażystka—czy ofiara

Sąd grodzki na ul. Szkolnej rozpatrywał **sprawę** *Pauliny Falkiewiczówny,* oskarżonej o szantażowanie jednego ze znanych dziennikarzy.

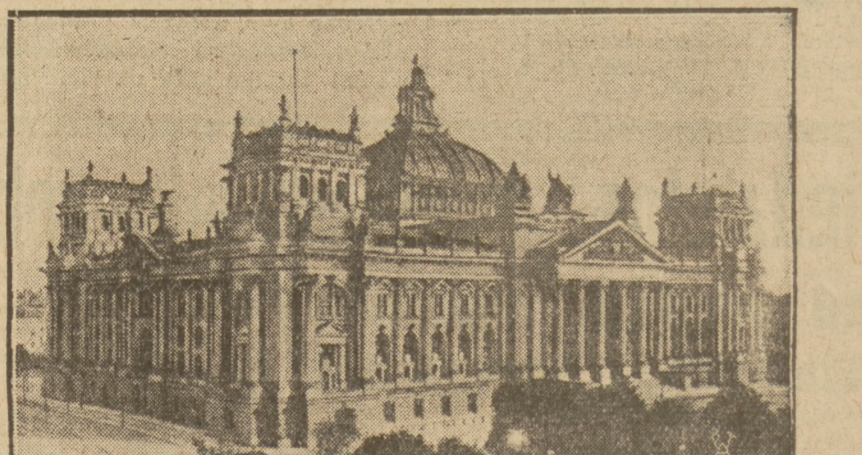
Falkiewiczówna, używająca nazwiska *Poniatowskiej* lub *Perkowskiej,* zawarła w swoim czasie znajomość z dziennikarzem W., poczem, gdy tenże ożenił się, zaczęła go szantażować, grożąc śmiercią jemu i jego żonie i domagając się alimentów dla 4-letniego syna.

Jak się okazało, w identyczny sposób szantażowała ona mjr. *Perkowskiego,* jednego z prokuratorów sądu okręgowego i kilku adwokatów. W swoim czasie dopuściła się ona nawet wybicia oka mjr. *Perkowskiemu* przy pomocy pilnika. Za zbrodnię tę skazano ją na 8 miesięcy aresztu.

Jak utrzymują świadkowie, syn ów, który służy jako narzędzie przy szantażach, wcale nie jest synem oskarżonej.

Oskarżona przebywała dłuższy czas na obserwacji psychjatrycznej, gdzie stwierdzono u niej chorobliwą kłamliwość i osłabioną poczytalność. Sprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych.

Reichstag niemiecki przed pożarem



Zabytki budowlane w Grodnie



Na zdjęciu naszem widzimy resztki murów odkrytego niedawno w Grodnie „terenu“ książęcego w zamku w Grodnie, pochodzącego z wieku XII. Na cegłach tego pozostałego muru widać wyraźnie znaki reljefowe.

„Wpływy" B. B.

Wśród osadników wojskowych i cywilnych na Kresach

(kor. własna)

Niedawno odbyło się w **Baranowiczach** walne zebranie osadników wojskowych i cywilnych. Osadnictwo na Kresach było podporą listy BBWR.; ono dało członków do Komisyj Wyborczych przy znanych wyborach do Sejmu i Senatu, jednem słowem — była to organizacja najściślej prorządowa. Każde zebranie zaczynało się od wysyłania depesz hołdowniczych do władz i marsz. Piłsudskiego, oraz śpiewaniem pieśni... „sanacyjnych". Dziś z tego śladu nie pozostało, **niema depesz, niema uznania dla „radosnego wyścigu pracy".**

Jak daleko zradykalizowane zostały masy osadników cywilnych, a nawet wojskowych, świadczy rezolucja, uchwalona przez zebranie osadników przygniatającą większością głosów, bez jednego sprzeciwu. Rezolucja ta przedłożona została przez tow. **Machaya** i zawiera postulaty w sprawie **sytuacji gospodarczej** w Polsce (szczególniej odnośnie **rolnictwa) i walki z bezrobocieem;** przeciwko **wysokiemu opodatkowaniu artykułów pierwszej potrzeby; przeciwko kartelom i żądanie kontroli dochodów przedsiębiorstw przemysłowych i t. d.**

Przemówienia tow. **Machaya** były żywiołowo oklaskiwane. Przemówienia powitalne (z domieszką polityczną!) obecnych posłów i senatora BBWR. zbyto grobowem milczeniem, dosłownie... ani jednego oklasku.

Charakterystyczne, że gdy jeden z „pierwszobrygadzistów" zaczął, nawet dość oględnie, puszczać się na tory krytyki, cała sala z żywiołowemi okrzykami ruszyła w jego kierunku, wobec czego skonfudowany obrońca „sanacji" niezwłocznie umilkł.

Wybrano nowy Zarząd. W wyborach **największą ilość głosów uzyskał tow. Machay** (właściciel płatnej działki cywilnej z maj. **Łochowa).**

Tak wygląda „praca w terenie" i wpływy BBWR.

Na pomoc strajkującym!

Piąty tydzień trwa strajk chałupników i robotników w przemyśle konfekcji męskiej w Tarnowie

Pracodawcy uporczywie wzbraniają się dać gwarancje, iż skromne płace nie będą obniżane z dnia na dzień.

Około tysiąca robotników objętych jest strajkiem, około tysiąca rodzin cierpi głód, gdyż do strajku przystąpiono po 3-miesięcznem bezrobociu zimowem.

Robotnicy, prowadząc walkę w obronie swej egzystencji z najwyższą ofiarnością, nie mogą jej sprostać o swoich siłach. Upraszają zatem wszystkie organizacje robotnicze o **nadsyłanie zasiłków na pomoc dla strajkujących.**

Adres dla przesyłek pieniężnych: Rada Klasowych Związków Zawodowych, Tarnów, ul. Moniuszki 8.

Dwa razy daje, kto szybko daje!

Związek Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego, Oddział I i II w Tarnowie.

Zawieszenie oddziału Zw. Zaw. Małorolnych w Bielsku Podlaskim

Poniżej podajemy szczegóły bezprawnego zawieszenia Oddziału Zw. Zaw. Małorolnych w Bielsku Podlaskim.

Dn. 2 b. m. do mieszkania tow. **Pietruczuka,** sekretarza oddziału **Zw. Zaw. Małorolnych w Bielsku Podlaskim** przybyła policja, wręczając mu pismo starostwa, zawiadamiające, że na zasadzie rozporządzenia p. Prezydenta o stowarzyszeniach, **Starostwo zawiesiło działalność oddziału Związku w Bielsku Podlaskim,**

„ponieważ działalność tego oddziału została skierowana do przestępstwa (?) i jako taka zagraża bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu w powiecie" (?!).

Dalej pismo twierdzi,

„że oddział stał się terenem, na którym jest prowadzona działalność antypaństwowa, obliczona na zaostrzenie nastrojów mas, zadrażnienie ich umysłów, oraz stwarzania stanu ciągłego wrzenia i niepokoju w powiecie, powodującej ciągłe zagrożenia stanu bezpieczeństwa publicznego".

Fakt tego niesłychanego rozwiązania oddziału **Zw. Małorolnych** nie umotywowany żadnym faktem, tylko ogólnikowemi i pozbawionemi sensu zarzutami — jest ilustracją słów p. min. **Pierackiego,** który zapewniał, że Zw. Zawodowym nic nie grozi od nowej ustawy o stowarzyszeniach.

Rada Główna Zw. Małorolnych, jak donosiliśmy, wnosi odwołanie od decyzji Starostwa. Może Województwo nie będzie się opierać na urojeniach p. starosty i decyzję jego uchyli, albo przynajmniej oprze ją na jakichś faktach. Z tem może będzie trudniej, bo Związek żadnej przestępnej działalności nie uprawiał.

* * *

Po decyzji o zawieszeniu Zw. Zaw. Małorolnych rozpętał się niesłychany teror wobec małorolnych, stosowany przez policję i władze leśne.

Policja z **Narewki w Masiewie** zabrała papiery koła Związku i zagroziła przewodniczącemu aresztowaniem, jeżeli nie odbierze wszystkim członkom legitymacyj i nie odda ich policji(!). Po wszystkich wsiach dzieje się to samo, ludzi straszy się i teroryzuje. Odbieranie leegitymacyj członkom jest bezprawiem, skoro Związek został zawieszony, a nie rozwiązany, do czego Starostwo nie ma prawa.

Gajowi: Stefan Masłowski, Stanisław Szymański, Józef Szekort, oraz leśniczy Wesołowski pod komendą zastępcy nadleśniczego, Mieczysława **Brzozowskiego,** napadli na jadących drogą małorolnych Jana **Szczerbę,** którego pobili po całem ciele i Filipa **Chnicia,** któremu rozbili głowę i pobili na całem ciele.

W pobliskich **Ogrodnikach** policja zabrała szyld Związku, zwołała małorolnych i odebrała im legitymacje.

Represje te wywołują ogromne wzburzenie na wsi.

Linja autobusowa „E"

We wszystkich wozach miejskiej komunikacji autobusowej wywieszono wczoraj ogłoszenie, informujące, **że linją „E" można** z ul. Czerniakowskiej, względnie z ul Topolowej dojechać do śródmieścia pl. 3 Krzyży) w ciągu 8 minut Ogłoszenie podaje trasę linji „E" oraz wskazuje na wygodne połączenie tej linji z pl. Teatralnym i pl. Unji Lubelskiej przez linję „A" przy korzystaniu z przystanku przesiadkowego przy zbiegu Kruczej i Wspólnej, a także połączenie ze Starem Miastem i pl. Zbawiciela przy korzystaniu z analogicznego przystanku przy zbiegu Wspólnej i pl. 3 Krzyży.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Mężczyźni w jej życiu".
ADRIA: „Ariana".
ANTINEA: „Grzesznica bez winy" i „Buster na froncie".
APOLLO: „Romeo i Julcia".
BAJKA: „Droga śmierci" i „Miłość w pustyni".
COLOSSEUM: „W cieniu krzyża".

COLOSSEUM MAŁE: „Sto metrów miłości".
CASINO: „Każdemu wolno kochać".
CAPITOL: „Panienka i miljon" i „Syn mimowoli".
FAMA: „Ludzie w hotelu".
FORUM: „Rasputin" z Veidtem.
GLORJA (Marszałkowska 114). „10 procent dla mnie".
HELJOS: „Głos pustyni".
HOLLYWOOD: „Dziewczę z gór" i rewja.

KOMETA: „Congorilla" i rewja.

LUX: „Strajk żon"
LOS: Do 8 wiecz. dla młodz. „Miasto cudów", od 8 dla dorosł. „Podniebny romans".

MAJESTIC: „Donovan" z Cooperem.

MASKA: „Patrol" i dodatki.
METROPOLIS: „Burza nad Zakopanem" i rewja.
MEWA: „Zew młodości" i „Gloria".
MIEJSKI: „Rajski ptak".

MIRAŻ: Rewja „Nie naraz sztuka".
OAZA: „Czerwona zemsta".
PAN: „Ścigana przez los".
PALACE: „Węgierska miłość".

PRAGA: „Axela" i rewja.
RIVIERA: „Sto metrów miłości" i występy Wł. Zwirlicza.
SOKÓŁ: „100 metrów miłości".
SPLENDID: „Pokonani zwycięzcy" i rewja.
STYLOWY: „Pozwólcie nam żyć".
TON: „Boczna ulica".
TOMBOLA: „Człowiek, którego zabiłem" i „Opera za pół grosza".
UCIECHA: „Czemp" z Cooperem.

Pan Riedel się bawi

„Życie Robotnicze" (radomskie) donosi:

W nocy z dnia 24 na 25 ub. m. mieszkańcy domu p. **Dziewięckiego** zaalarmowani zostali niesamowitym hałasem na klatce schodowej, robionym przez dwuch pijanych osobników.

Osobnikami tymi okazali się p. dyrektor Kasy Chorych w **Ostrowcu, Riedel,** oraz jeden z jego podwładnych.

Panowie ci dobijali się do drzwi samotnie zamieszkującej pielęgniarki Kasy Chorych. Nie pomogły protesty napastowanej kobiety, nakaz zwierzchnika musiał być wykonany i... drzwi otwarto...

Uważamy, że p. prokurator miałby w tej sprawie coś do powiedzenia, a władze zwierzchnie p. Riedla też...

WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dol. St. Zjedn. 8 80, dol. zł. 9.37.5, rubel zł. 5, 3 proc. Poż. Bud. 44, Dol. 55, 4 proc. poż Inwestycyjna 105, 5 proc. Konwersyjna 44, 5 proc. Kolejowa 38.50, 7 proc. Stabilizacyjna 56.75, 10 proc. Kolejowa 104.5, 4 i pół proc. L. Z. Ziemskie 38, 4 i pół proc L. Z. m. Warszawy 51, 8 proc. L. Z. m Warszawy 42,75, Bank Polski 78.5.

Na rynku walutowym tendencja spokojna, zwyżkowo dla dolara.

Szykany wobec T.U.R. w Kaliszu

Dwie miary

(Kor. własna).

Na terenie Kalisza uruchomiona została w ramach organizacji T. U. R. **sekcja odczytowa,** której ożywiona działalność cieszyła się poparciem licznych rzesz słuchaczy. Dzięki wytężonej pracy naszych towarzyszy, odczyty odbywały się regularnie i frekwencja stale wzrastała. Starostwo nie reagowało na naszą działalność, ograniczając się do wysyłania policjanta, asystującego przy wygłaszaniu odczytów.

Z chwilą jednak, gdy sala nasza okazała się za szczupła dla licznych rzesz słuchaczy, również i władze administracyjne zaczęły okazywać nam swe „zainteresowanie". Zaczęło się od zakazu wygłoszenia „Żywego dziennika", składającego się ze sprawozdań prasowych ze sprawy brzeskiej i przemówienia sejmowego tow. **Żuławskiego,** zezwolono jednak na odczyt p. t. „Faszyzm", który odbył się przy dużej frekwencji przeszło 200 osób. Na sali zauważyliśmy kilku policjantów mundurowych i szereg tajnych, oraz referenta starostwa, Lipińskiego.

Nie na tem koniec; przy następnym odczycie **„Przewrót majowy"** znów **zakaz.** Zgłaszamy następny temat **„Ideologja Marszałka Piłsudskiego"** i tu, jak grom z jasnego nieba, spada **zakaz** (za każdym razem na tej podstawie, że są to „tematy polityczne").

Jak widać z tego, nie wolno nam mówić o „ideologji marsz. Piłsudskiego", ale za to niema w **Kaliszu** ani jednej szkoły państwowej i prywatnej, w którychby nie było mowy, mów i uroczystości na temat **„ideologji"...**

No tak, ale „polityka" w szkole nie jest widocznie „polityką"...

Obchody 40-lecia P.P.S.

W OKRĘGU CZĘSTOCHOWSKIM.

We wsi **Poczesna** odbyła się uroczysta Akademja 40-lecia PPS., z licznym udziałem słuchaczy.

W prezydjum zasiedli tow. tow. **I. Krzyczman, Wł. Furmański, P. Wąsiński** i **St. Gajczyk.** Referat o historji P. P. S. o roli Socjalizmu w walce o Niepodległość i wyzwolenie Ludu Pracy, oraz o najbliższych zadaniach na przyszłość wygłosił wśród oklasków tow. **J. Kaźmierczak.**

Tow. **W. Dąbrowski** w krótkich słowach omówił sprawy organizacyjne, poczem odbyła się piękna część artystyczna.

W podniosłym nastroju przyjęto rezolucje, wypowiadającą się **za walką** prowadzoną przez P. P. S., o zrealizowanie haseł Rządu Robotniczo - Chłopskiego oraz przeciw dyktaturze i „sanacyjnemu" systemowi rządzenia.

WE WSI DANKÓW (gm. Lipie).

Również odbyła się imponująca akademja P. P. S. we wsi **Danków.** Mimo niesprzyjającej pogody i stosowanych poprzednio szykan, sala nie mogła pomieścić przybyłych.

W prezydjum Akademji zasiedli tow. tow. **J. Kasprzak, P. Sitek** i **N. Mikołajczyk.** Referat o historji i programie P. P. S. wygłosił tow. **Kaźmierczak.** O znaczeniu organizacji mówił tow. **W. Dąbrowski.** Rezolucja, omawiająca stanowisko P. P. S. w walce o rząd Robotniczo - Włościański i przebudowę ustroju społecznego została przyjęta jednomyślnie. Również odbyła się piękna część artystyczna.

Tow. S. **Kasprzak** zakończył akademję apelem do organizowania się. Długo trwały okrzyki na cześć P. P. S.

Nowa afera fałszerska

Aresztowanie fałszerza monet w Gdyni

W **Gdyni** aresztowany został za puszczanie w obieg fałszywych monet 1-złotowych **Józef Szarmach,** zamieszkały w **Obłuży.**

Jak wykazało śledztwo, monety fabrykował Bernard Wenta z Gdańska. Policja gdyńska porozumiała się z policją kryminalną w Gdańsku, która przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Wenty, gdzie znaleziono sztance do fałszowania monet i 20 fałszywych monet 1-guldenowych. **Wenta** przyznał się do fałszowania monet polskich i gdańskich. Aresztowano go i oddano do dyspozycji władz sądowych w Gdańsku. Szarmach został osadzony w więzieniu w Gdyni.

Walka z narkomanja

Zauważono, iż w ostatnich czasach liczba narkomanów znacznie spadła. Zarówno apteki, jak i władze stwierdzają, że w znacznym stopniu zmalała ilość recept zawierających środki narkotyczne. Potajemny handel narkotykami zanika przedewszystkiem wskutek energicznego postępowania organów policyjnych, pozatem wskutek braku funduszów, które uniemożliwiają nawet chronicznym narkomanom zaopatrywanie się w kosztowne środki. Zaznaczyć przytem należy, że do ambulatorjów sprowadzani są niekiedy narkomani-morfiniści z objawami t. zw. „głodu narkotycznego".

Redukcje w wydziale szpitalnictwa

W związku z reorganizacją pracy w szpitalach miejskich w Warszawie, między in, przejścia z 8 na 10-godzinny dzień pracy, 1 stycznia wymówiono pracę odpowiedniej ilości osób. Termin wymówienia tego upływa 1 kwietnia. Z omawianego tytułu miano zwolnić wyłącznie pracowników, którzy uzyskali już zaopatrzenie emerytalne.

Tymczasem po uzgodnieniu ze związkami zawodowemi, zgłosiło dobrowolnie postanowienie przejścia w stan spoczynku 120 osób, przekraczając znacznie liczbę mających być zredukowanych, których cyfra nie przewyższa 60.

Zatory lodowe na rzekach

Centralnemu Biuru Hydrograficznemu Min. Komunikacji sygnalizują powstanie nowych zatorów lodowych.

Na Bugu, który nie uwolnił się jeszcze od kry, powstały dwa większe zatory. Nie ustąpił jeszcze również zator lodowy na Warcie pod Koninem, tak, że zachodzi konieczność rozsadzenia go dynamitem.

100 budynków przeznaczonych do rozbiórki

Inspekcja budowlana magistratu warszawskiego przystąpiła do sprawdzania budynków grożących zawaleniem. Według spisów inspekcji na terenie Wielkiej Warszawy jest obecnie blisko 100 budynków, które będą musiały ulec rozbiórce wiosną r. b.

W liczbie tej znajduje się 6 domów gęsto zamieszkałych, których lokatorzy przeprowadzeni będą do baraków.

Deficytowy totalizator

Towarzystwo Wyścigów Konnych zdecydowało w nadchodzącym sezonie ograniczyć wyścigi w miastach prowincjonalnych, które się nie opłacają. Między innemi skasowany ma być totalizator łódzki. W r. 1932 totalizator ten przyniósł deficyt sięgający 250.000 zł.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

ELEKTROMECHANIK, lat 25, poszukuje jakiejkolwiek pracy, może być woźnego. Łaskawe zgłoszenia do redakcji „Robotnika" dla „Ludwika".

ABSOLWENTKA Państw. Pedagogjum - studentka III-go kursu prawa U. W. udziela lekcji w zakresie 8-miu klas Uczy dorosłych, przyjmie południową kondycję. Tel. 529-62 od 12 — 8.

Zamachy samobójcze

Przy ul. Tarczyńskiej 13, zamieszkiwali wspólnie przez 13 lat: 75-letni Józef Jeranowski, cieśla, ostatnio bez pracy, oraz 70-letnia Marja Walewska, która utrzymywała się z żebraniny. Staruszkowie zalegli w opłacie komornego za półtora roku, wobec tego z dniem 1 kwietnia groziła im eksmisja. Wczoraj Walewska, korzystając z samotności w mieszkaniu, targnęła się na życie, wypijając znaczną dozę ługu. Sędziwą desperatkę w stanie b. ciężkim przewiozło Pogotowie do szpitala Dz. Jezus, gdzie wkrótce zmarła.

— 20-letnia Anna Marunioczykówna, bez zajęcia, otruła się kwasem solnym.

— 20-letnia kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, napiła się esencji octowej w bramie domu Senatorska 32.

33-letnia Jehuda Rozenbergowa, żona właściciela magazynu konfekcji damskiej przy ul. Jasnej 16, która w ub. sobotę wyskoczyła z okna II-go piętra klatki shodowej domu Mazowiecka 11, wskutek odniesionych obrażeń zmarła wczoraj w szpitalu Dz. Jezus.

— Wczoraj o godz. 9 min. 30 przy ul. Pańskiej 31, z okna III-go piętra z mieszkania Abrama Mirela, właściciela składu mebli na „Pociejowie", wyskoczyła i upadła na zlodowaciały śnieg na podwórzu, 30-letnia Sura Ruchla Forsztandowa, córka jego. Lekarz Pogotowia stwierdził rany tłuczone głowy i ogólne potłuczenie. Po opatrunku desperatkę w stanie b. ciężkim przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła.

Wypadki w stolicy

ZBRODNICZY NAPAD.

Na rogu ul. Towarowej i Al. Jerozolimskich, nieznany sprawca ugodził nożem 32-letniego Jana Umińskiego, szewca, zadając mu ranę ciętą w okolicy lewego ucha. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

KRUCHE DOMY.

Ze szczytu domu Kamienne Schodki 1 spadł tynk, raniąc w głowę 26-letniego Jana Oręziaka, robotnika. Rannego opatrzono w ambulatorjum Pogotowia.

Ze szczytu 3-piętrowego domu Złota 16, oberwał się kawał gzymsu i roztrzaskał się na płytach chodnika, zasypując pyłem przechodniów. Zaznaczyć należy, iż ze wspomnianego domu już kilkakrotnie obrywały się gzymsy, lecz na szczęście bez wypadku z ludźmi. Mimo to dom nie jest remontowany.

WYPADKI PRZY PRACY.

Przy ul. Żelaznej 69a, w składzie Tow. Przemysłowo - Handlowego „Efibe", pracujący tam elektrotechnik, 30-letni Samuel Markusfeld (Muranowska 12), w czasie próby maszyny elektrotechnicznej do rznięcia drzewa, został zraniony kawałkiem drzewa w czoło. Rannego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

Przy ul. Żelaznej 95a, w czasie pracy spadł z drabiny w kotłowni 34-letni Józef Krywiński, palacz. Doznał on złamania prawego podudzia. Nieszczęśliwego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala św. Ducha.

KRWAWA ROZPRAWA NOŻOWA.

W podwórzu domu Młocińska 10, w czasie bójki został zraniony nożem w czoło i prawą dłoń 30-letni Stefan Skonieczny, robotnik, lokator tegoż domu. Rannego, który był pijany, opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala na Czystem.

PO 23-CH LATACH PRACY.

Przez 23 lata pracował w biurze domu handlowego sp. akc. „Franciszek Fuchs i S-wie" (Miodowa 18) 61-letni Bolesław Daszkowski (Bednarska 10). Od 1 stycznia r. b. Daszkowski zupełnie bez powodu został zredukowany. Na miejsce jego został przyjęty nowy urzędnik. Zaznaczyć należy, że Daszkowski nie otrzymał żadnego odszkodowania.

Dziś w Radjo

11.40 — 11.50 Przegląd Prasy. 11.50 — 11.55 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 11.57 — 12.05 Sygnał czasu. Hejnał. 12.10 — 13.20 Koncert z płyt 13.20 — 13.25 Komunikat. 15.10 — 15.15 Komunikat Inst. Eksportowego 15.15 — 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.30 — 15.35 Kronika harcerska. 15.35 — 16.00 Program dla dzieci. 16.00 — 16.20 Muzyka ludowa. 16.20 — 16.40 Odczyt dla maturzystów. 16.40 — 17.00 „Sprawa polska w rokowaniach brzeskich 1918 r." — wygł. p. St Wojstomski. 17.00—17.40 Koncert wokalny. 17.40 — 17.55 Odczyt. 17.55 — 18.00 Program na dzień następny 18.00 — 18.20 Odczyt dla maturzystów. 18.20 — 18.25 Wiadomości bieżące. 18.25 — 19.00 Muzyka lekka. 19.00 — 19.20 Rozmaitości. 19.20 — 19.30 „Skrzynka pocztowa" 19.30 — 19.45 Feljeton literacki. 19.45 — 20.00 Dziennik Radjowy. 20.00 — 21.10 „Audycja p t. „Przyjemna godzina". 21.10 — 21.15 Wiadomości sportowe. 21.15 — 21.20 Dziennik Radjowy. 21.20 — 22.00 Koncert kameralny. 22.00 — 22.15 „Na widnokręgu". 22.15 — 22.40 Muzyka z płyt. 22.40 — 22.25 Odczyt w języku esperanckim. 22.55 — 23.00 Komunikat dla komunikacji lotniczej. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

Co grają w Teatrach?

TEATR „ATENEUM". Dziś po raz ostatni „Major Barbara".

W czwartek premjera sztuki Gerhardta Hauptmanna „Dorota Angerman" w inscenizacji Schillera z udziałem St. Stanisławskiego, Ewy Kuncewiczówny, D. Damięckiego, J Maliszewskiego, F. Wiercińskiego.

Z OPERY. Dziś opera Rossiniego „Cyrulik Sewilski".

Jutro „Faust" z malowniczą „Nocą Walpurgji".

TEATR NARODOWY: Dziś i codziennie dramat Aleksandra Dumasa (ojca) „Kean".

TEATR NOWY daje dziś sztukę Niccodemiego „Cień".

TEATR LETNI jeszcze tylko dziś i jutro gra komedję Brunona Winawera „Smaczny chleb kłamstwa".

W pełnych próbach komedja Zygmunta Kaweckiego „Dramat Kaliny". Premjera w najbliższy piątek. Widowisko piątkowe będzie jednocześnie jubileuszem 30-letniej działalności komedjopisarskiej Zygmunta Kaweckiego.

TEATR POLSKI. Dziś komedja Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra".

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie „Handlarze sławy" Pagnola.

TEATR „BANDA". Dziś komedja muzyczna R. Benatzky'ego „Moja siostra i ja".

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro z powodu próby generalnej teatr nieczynny.

W piątek premjera wielkiego widowiska w 20 obrazach p. t. „Rewja miłości".

TEATR „8 m. 30". Dziś operetka Oskara Straussa „Kobieta, która wie czego chce".

TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO. Dziś komedja „Panowie w nowych kapeluszach".

„ALHAMBRA" (Karowa 18) Dziś i codziennie wielki program atrakcyj z udziałem fenomenalnych ekscentryków amerykańskich. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.30 i 9.45.

O godz. 5-ej pp. popularne seanse filmowe.

TEATR REWJI „BOMBA" (Zamojskiego 20). Dziś rewja „Marzec, koty i zaloty".

TEATR „ARS". Pod nazwą „Teatr Ars". uruchomiony będzie w najbliższych dniach w Warszawie teatr o charakterze ściśle popularnym.

Grane będą utwory: Mickiewicza, Słowackiego, Fredry, Szujskiego, Korzeniowskiego, Kraszewskiego, Zabłockiego, Bałuckiego i t. d. Z literatury światowej, Szekspir, Moljer i t. d.

Teatr, który na razie skromnemi środkami organizuje Zrzeszenie Artystów ZASP., ma zamiar dawać swe przedstawienia w salach Związków Robotniczych, Organizacji Społecznych, Szkołach, Koszarach i t. d.

Przedstawienia dla szerszej Publiczności odbywać się będą w Sali Instytutu dla Głuchoniemych i Ociemniałych — pl. Trzech Krzyży.

Jako pierwsze przedstawienie pójdzie sztuka J. I. Kraszewskiego „Miód Kasztelański".

CYRK. Codziennie o godz. 8.15 wielki międzynarodowy turniej zapaśniczy o mistrzostwo Europy. O 4.15 atrakcje

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Reprezentacja bokserska Monachjum w Warszawie

W najbliższą niedzielę dnia 12 b. m. odbędzie się w Warszawie w gmachu Cyrku sensacyjny mecz bokserski pomiędzy drużyną niemiecką z Monachjum a reprezentacją Warszawy. Skład Warszawy został już ustalony i przedstawia się następująco:

Waga musza: Rotholc (Gwiazda), **waga kogucia**—Kazimiedski (Polonia), **waga piórkowa** — Cyren (Skoda), **waga lekka** — Bąkowski (Skoda), **półśrednia** — Seweryniak (Skoda), **waga średnia** — Doroba (Legja), **waga półciężka** — Karpiński (CWS).

Konferencja klubów klasy B Podokręgu Robotn.

Dziś, dn. 8 marca o godz. 19.30 odbędzie się w lokalu Podokręgu Robotniczego (Czerwonego Krzyża 20) konferencja klubów klasy B w sprawie mistrzostw. Na konferencję winni stawić się przedstawiciele klubów: **„Elektryczność", „Sarmata", „Czarni", „Błyskawica", „Siła" (Wola), „Weker", „Maraton", „Kraft", „Gorczanka", „Hapoel" (Samson), „Ząbkowia", „Zenit", „Ceratowianka".**

Mecz bokserski Skra—Swit

W najbliższą sobotę odbędzie się w lokalu Świtu o godz. 20-ej mecz bokserski pomiędzy Skrą a Świtem. Ogółem walczyć będzie 7 par.

Rob. Ośrodek wychowania fizycznego dla kobiet i dzieci

prowadzony przez Kobiecy Wydział Sportowy Z. R. S. S.

Lekcje gimnastyki plastycznej odbywają się w środę (ul. Czerwonego Krzyża 20, Dom ZZK), dla dzieci od 6 — 7, dla kobiet od 7 — 8, pod kierunkiem nauczycielki p. Sander.

Zgłoszenia w środę w czasie lekcji. Informacje telefoniczne 731-95.

8 rekordów na mistrzostwach pań w Poznaniu

W Poznaniu odbyły się mistrzostwa lekkoatletyczne pań w hali. Na zawodach pobito aż 8 rekordów, z tego 6 polskich i 2 okręgowe. Bohaterką zawodów była Jasieńska, która ustanowiła aż trzy nowe rekordy Polski, osiągając w kuli oburącz 21,10 metr., jednorącz — 11,53, a w skoku wdal z miejsca 2,32 Pozatem dwa nowe rekordy Polski były dziełem zawodniczki AZS Szainówny, która uzyskała na 60 mtr. czas 8,6 sek., a na 80 mtr. 11,4. Startujący poza konkursem Janowski z Warty przebiegł 1500 mtr. w czasie 4:39,4, bijąc również rekord Polski.

W ogólnej punktacji mistrzostwa okręgu pań zdobył AZS.

Drobne wiadomości

Mistrzostwo Polski w piłce rowerowej, rozegrane na Śląsku, zdobyła drużyna K. C Pszczyna.

Sejmik Wioślarski wyznaczony został na 12 bm. do Warszawy.

O PUHAR DAVISA przewidziane są pewne reformy, a mianowicie do rozgrywek finałowych w roku przyszłym weszliby tylko czterej finaliści grupy europejskiej oraz cztery drużyny, które wyeliminują się z turnieju kwalifikacyjnego.

W meczach bokserskich Wawel wygrał z Slavią (Ruda) 13:1, a Policyjny KS. pokonał Unię (Morawska Ostrawa) 10:6. W Warszawie Polonia II wygrała z Bar-Kochbą 10:2.

Bieg zjazdowy o mistrzostwo AZS-ów wygrał w Zakopanem Novotny przed S. Motyką, W Czechem i Maurizio (pierwszy z akademików).

Biegi zjazdowe o mistrzostwo Polski rozegrane zostaną 11 i 12 b. m. w Zakopanem. W sobotę odbędzie się bieg zjazdowy, a w niedzielę slalom.

Smokingi i jesionki w lombardzie

Dn 9 b. m. w lombardzie miejskim odbędzie się licytacja zastawów za które właściciele ich nie opłacili procentów w terminie do 1 listopada r. ub. Zaznaczyć przytem należy, iż część przeznaczonych do licytacji przedmiotów będzie wykupiona. Wciąż zgłaszają się klijenci lombardu, wpłacając należne kwoty. Wśród przeznaczonych do licytacji przedmiotów znajduje się drobna biżuterja, nakrycia stołowe, tanie zegarki. Pozatem moc jest jesionek i smokingów. Jeśli chodzi o smokingi, to nawet w okresie karnawału ubiegłego nie były one wykupywane. W latach ubiegłych, wykupywanie smokingów i fraków przybierało masowe rozmiary w okresie karnawału.

ODCZYT O JEDNOLITYM FRONCIE ROBOTNICZYM

W środę 8 b.m. o 8 wiecz. w Sali Wolnomyślicieli Polsk. Królewska 16 odbędzie się Wieczór Dyskusyjny n.t. „Jednolity front robotniczy" Przemawiać będą: t. t. W. Berent, Dr. Józef Kruk, M. Gerson i I. Morawski.

2)

Po zniszczeniu umowy zbiorowej w drukarstwie

Jeżeli już piszemy o nadprodukcji uczniów w drukarstwie, jako czynnika niezdrowej konkurencji, to nie możemy pominąć jeszcze innych źródeł, które również tę nadprodukcję wytwarzają dodatkowo, a które do tej pory nie są jeszcze ujęte we właściwe karby. Tymi źródłami dostarczającymi zbędny materjał uczniowski drukarski są różne *„szkoły drukarskie"* na terenie Warszawy.

„SZKOŁY DRUKASKIE"

Na tem miejscu natychmiast zastrzegamy się, że nie jesteśmy przeciwnikami szkolnictwa zawodowego, przeciwnie; uważamy jednak, że nauka zawodu powinna odbywać się tylko i jedynie w racjonalnej poważnej szkole zawodowej, to zaś, co dzieje się dziś w szkolnictwie drukarskiem (zresztą i nie drukarskiem) to jest absurd, który nie pozwala nawet na poważną krytykę.

Dopiero co wspomnieliśmy, że drukarnie warszawskie są przepełnione uczniami, a ponieważ ci uczniowie wstępują do drukarń na praktykę z rozmaitym cenzusem szkolnym, ponieważ w wielu drukarniach trzymają ich nie dla nauki, lecz dla wyrobku, zaniedbując ich kwalifikacje zawodowe, przeto nic dziwnego, że dla tych uczniów istnieje wieczorowa dokształcająca szkoła zawodowa. Ale oprócz tej szkoły dokształcającej istnieje jeszcze *szkoła dzienna drukarska,* z której absolwenci po ukończeniu nie mają się gdzie podziać i są dodatkowym materjałem uczniowskim, potrzebującym dostać się na dokończenie praktyki do drukarni. Te dwa zagadnienia szkolne, istniejące obok siebie, są tak nienormalne, że aż proszą się o rozumne uregulowanie. Niestety, wśród naszych władz oświaty zawodowej nie widać wcale zrozumienia dla uregulowania tych kwestji, nie słychać wcale, aby wiedziano, jak do tych spraw należy się wziąć, i naturalnie, nic ku poprawie tych stosunków się nie robi. Tymczasem wszelkie surogaty szkolnictwa zawodowego powinny być pokasowane i powinna powstać tylko *szkoła zawodowa dzienna,* jedna dla każdego zawodu, i uczniowie do zawodów winni być przydzielani tylko ze szkół zawodowych z zabronieniem przyjmowania *prywatnie* uczniów na praktykę. Liczba uczniów w każdej szkole musi być regulowana proporcjonalnie do potrzeb zawodu.

Ale oprócz tej dwutorowości w dziedzinie drukarskiego szkolnictwa zawodowego mamy jeszcze w Warszawie trzecią „szkołę" drukarstwa — u księży *Salezjanów* przy ulicy księdza Siemca (Lipowej). Tę „szkołę" śmiało można nazwać wrzodem na i tak już chorym organiźmie drukarskim.

Przedziwna to zaiste „szkoła", w której niema ani sali wykładowej, ani wykładowców; niema żadnych instruktorów, ani nauczycieli... Ta rzekoma „szkoła" jest to zwykłe przedsiębiorstwo najgorszego typu *hurtowego wyzysku!*

Najzwyklejsza drukarnia, posiadająca 7 maszyn płaskich w tem 5 z samonakładaczami, 4 pedałówki; 2 maszyny do składania :jeden linotyp i jeden intertyp — i przystosowana do tej wielkości zecernia ręczna. W tej dość dużej (jak na Warszawę) drukarni pracuje tylko *czterech* wykwalifikowanych zecerów i trzech maszynistów oraz 3-ch składaczy maszynowych, a mimo to cała drukarnia jest w pełnym biegu, resztę bowiem sił, obsługujących drukarnię, stanowi wielki zastęp uczniów. Uczniów w maszynach jest *dwudziestu pięciu,* w zecerni zaś *czterdziestu czterech,* paru jest przy maszynkach Drukarnia idzie pełnem tempem, linotypy na 3 zmiany, roboty wykonywuje wszelkie, jakie zdoła zdobyć na mieście; drukarnia ta, jako pędzona siłami niewykwalifikowanemi, robi olbrzymią konkurencję większym drukarniom normalnym, w których jednak wykwalifikowani przeważnie są w większości. Ta rzekoma „szkoła" swoją działalnością *powiększa zastępy bezrobotnych* wykwalifikowanych drukarzy i fabrykuje masowo niepotrzebne w drukarstwie nowe siły, w dodatku nędznie wyszkolone. Że drukarnia ta może robić olbrzymią konkurencję normalnym zakładom drukarskim, — niech posłużą jako dowód warunki płacy tam istniejące: zecerzy ręczni — czterech — 70, 50, 40, 20 złotych tygodniowo; maszyniści płace takie, jak zecerzy; maszynkarze 70, 50, 30. Reszta obsługi tego dużego zakładu to *uczniowie* w ilości przeszło *siedemdziesięciu.* Uczniowie w tym zakładzie *pensji żadnej nie pobierają,* czasami coś niecoś dostanie któryś z czwartego kursu. Uczniowie są to dzieci przeważnie rodziców z prowincji lub ze wsi. Za uczniów rodzice płacą od 30 do 60 złotych na miesiąc, zależnie od kursu.

Nic dziwnego, że drukarnia, zaopatrzona w taki materjał ludzki, może „łapać" klientelę i nikt z nią konkurencji nie wytrzyma. Możliwe jest, że klientela nie zdaje sobie sprawy z tego, w jakim to zakładzie drukuje swoje wydawnictwa i roboty, a możliwe również, że o tem wie, ale, aby taniej kosztowało, to nie dba o to, czy to „tanie" tworzy się z wyzysku, czy też nie. A drukują tam swoje roboty różne instytucje, oprócz bowiem wydawnictw salezjańskich są tam klientami: **Towarzystwo Miłośników Skarbowości, Towarzystwo Opieki nad Rodakami Zagranicą, Towarzystwo Pracy Obywatelskiej Kobiet, Towarzystwo Polskich Botaników, Towarzystwo Akcji Katolickiej, Korpus Ochrony Pogranicza, Liga Morska i Kolonjalna** — wymienione towarzystwa drukują swoje czasopisma w tej drukarni, a oprócz tego jeszcze są klientami różne firmy warszawskie na najrozmaitsze roboty jak: **E. Wedel, Państwowy Monopol Tytoniowy itp.** C. d. n.

ZWIĄZEK ZAW. DRUKARZY I POK. ZAWOD. W POLSCE ODDZIAŁ WARSZAWA — UL. MIODOWA 6 — TEL. 748-42

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.